

Bibl. Jcg.

I

III A / 10

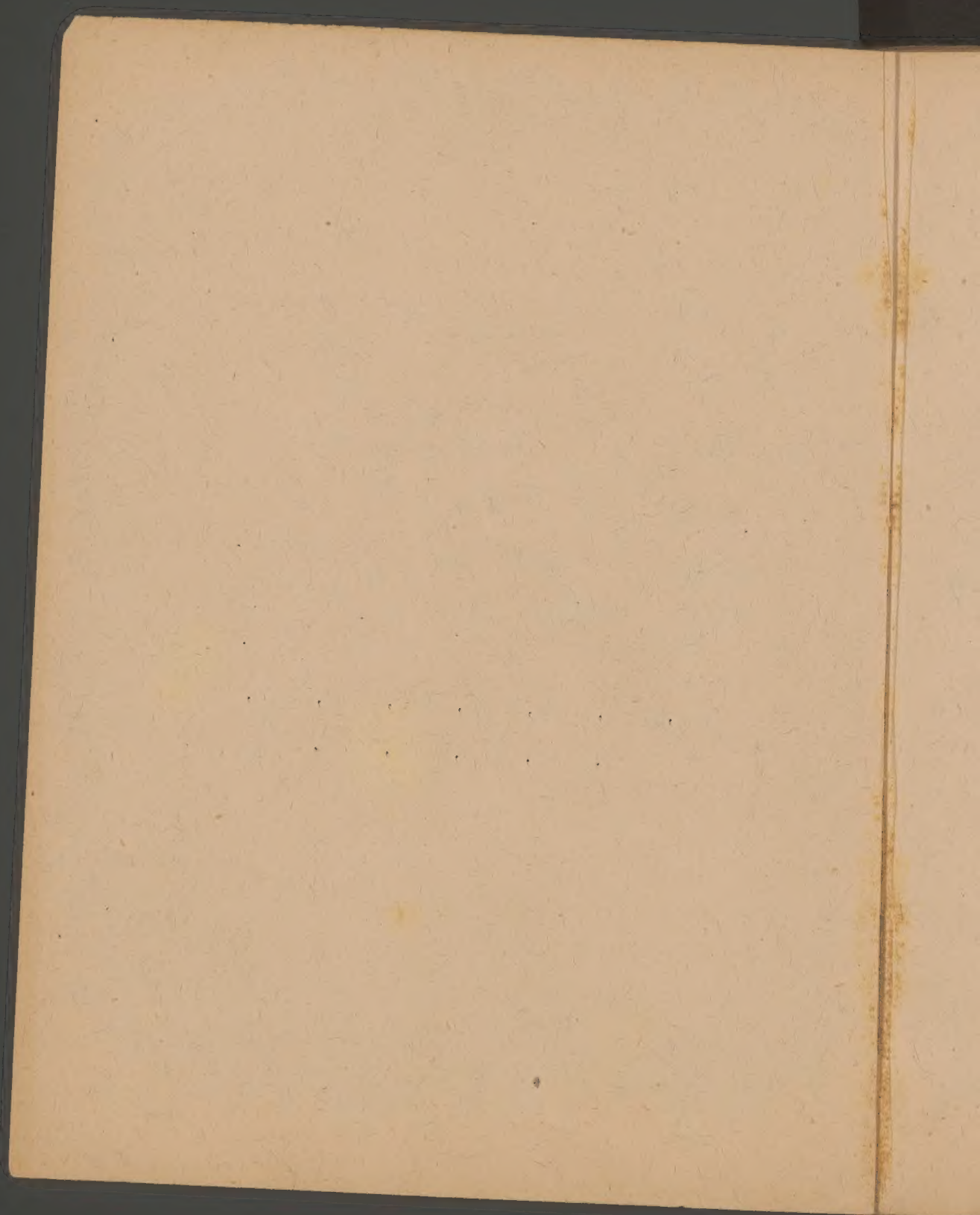
V Fotografia Microporanthus Pambourianae

L I S T Y

MI ECZYŚŁAWA PAWLIKOWSKI EGO

DO ŻONY

z lat: 1860, 1861, 1862, 1863, 1864, 1866, 1867,
1868, 1869, 1870, 1872, 1873.



116-135

Kraków, z 8-go na 9. czerwca 1860.

.....Na herbacie u Karwickich
był biskup Łętowski /który wydał dzieło o katedrze
krakowskiej i poświęcił go Nmu Panu słowami: "N.P.!
Zadrżały z radości groby królów w katedrze gdyś Cie
bie, ich następcę, wwiódł do katedry w czasie Twej by-
tności w Krakowie. -&.&./, Wozniak, Jawornicki, Jarko,
Koziebrodzki /dowcipujący aż do excessu/,
.....Miecio chociaż pojechał do Radziszowa wozo-
waj t.j. 7-go ale musiał zostać, bo dawano obiad skła-
dkowy dla starego Alex. Fredry, który przejeżdżając do
Karlsbadu bawił tu kilka dni.

135-140

Lwów, 5. sierpnia 1860.

....., Niemam Ci o czym stąd donosić - niemam o
czym. Ale prawda! mam o czym. Oto wyobraź sobie! byłem
dzisiaj cytowany do sądu kryminalnego i spisano ze mną
protokół. Jakiś grupiec zadununcjował, że krąży pogło-
ski jakoby w naszym domu w Medyce miał się w czerwcu

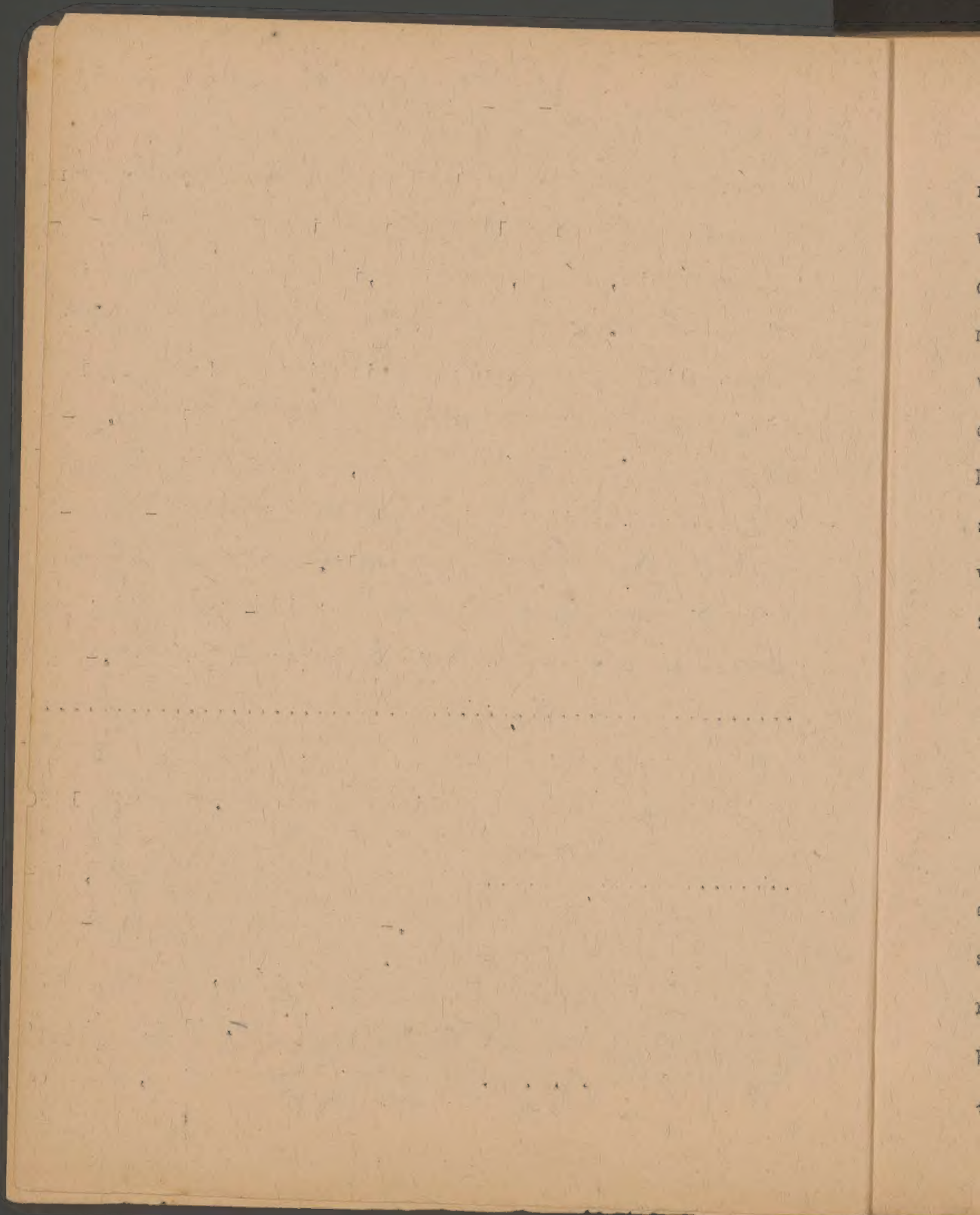
odbyć pojedynek na pistolety między Janem Dobrzańskim
Redaktorem Dziennika literackiego i tutejszym literat-
tem Łozińskim, którzy, jak wiesz, istotnie jednego dnia
byli w Medyce. Proszę Ciebie! Co za głupstwo! czyżbym
ja pozwolił w moim domu na takie historie! I w jaki
dzień jeszcze! w dzień rocznicy naszych zaślubin. Wy-
tkomaczyłem że to być nie mogło, bo obaj byli z sobą
w najlepszej komitywie i ciągle z nami razem - a na-
zajutrz przed południem wyjechali. - Powołałem się wsta-
w tej mierze na wszystkich domowników - i na gości na-
szych w tym dniu Pajgerta i Vorstehera z Mościsk. -

.....

141

Cieplice czeskie 25. sierpnia 1860

..... W Cieplicach mnóstwo rodaków, mia-
nowicie z Królestwa i Litwy. - Kilka osób poznałem - bo
oczywiście Aleksander zna już wszystkich, jak zawsze
sam się prezentuje i zapoznaje z każdym. Kilka osób cie-
kawych tu bawi. N.p. JW. Pan Antoni Szaszkiewicz, którego



niegdys na Ukrainie zwano "Królem Bałaguzów," Człowiek to bardzo przyjemny w towarzystwie i wykształcony, - w zewnętrznej obejściu się cokolwiek przypomina Ostaszewskiego i cokolwiek Aleksandra ale ruchliwszy niż oba razem i coś kozackiego ma w rysach i ruchach. Dziarski człowiek. Jest tu znakomitość z Litwy: Major Ledóchowski, jeden z najznakomitszych tamtej - szych obywateli. - Są tu także dwie sławne piękności - w samej rzeczy bardzo piękne, - Pani Niemojowska z Królestwa i Panna Rutkowska z Warszawy.

.....

Bruxela, 29-go sierpnia 1860.

.....

..... A jednak Nicz by /czy Halcia chce czy nie chce/ kupiłby Halcia koronek - ale cóż, kiedy nie a nie się na tem nie rozumie. - Poradziłby mi się kogo - ale nieznam tu z kobiet nikogo prócz Pani Adwokatoj Lublinczowej, która katoliczką będąc, poszła /według praw tutejszych/ za żyda polskiego, emigranta dekorowanego

k

z

s

m

u

z

b

d

d

.

s

d

i

l

T

Z

krzyżem wojskowym w roku 1830, a obecnie adwokata bel-
gijskiego, który prztem jest a grojsse literates pol-
ski i francuski, i autorem wielu broszurek politycznych
Onie bardzo kocha i zawsze z żydowsko sarkastycznym
uśmiechem pyta mnie: "Czy Pan Ślachcio nie wstydzi się
żydowi parohowi rękę podawać? nu?". Przed dwoma laty
będąc w Brukseli musiałem nawet być u niego na para-
nym obiedzie, bo robi majątek adwokaturą i lubi żyć
dobrze.

Kraków 29. listopada 860.

..... Donoszę Ci tylko, że Ad. Potocki został preze-
sem, - Gołaszewski Wiceprezesem, - Dyrektorami Henryk
Wodziński i Adwokat Biesiadecki i Henryk Mieszkowski
i. t. d. a do rady nadzorczej złożonej z 24 osób, zosta-
li wybrani między innymi Aleksander i Włodzimierz i
Twój szanowny małżonek.

Lwów, Piątek 2-a, godz. popoł. 21/12. 860

Zdrów jestem. Wielce zajęty. Przyjadę najętami końmi

W

sk

..

Zd

ne

W

br

St

re

wy

da

ta

cu

oy

..

W

w niedzielę wieczorem wraz z Romanowskim i Turoczyńskim. Żątpię aby ktoś więcej dał się zwerbować.-

.....

Kraków, 30. grudnia 1860.

Zdrów jestem. Jutro jadę do Wiednia towarzysząc wybranej delegacji, która ma doręczyć Ministrowi spisane w Krakowie żądania kraju.- Wszystko poszło wcale dobrze acz nie tak jak ja i moi przyjaciele pragnęli.- Sapieżyńce srodze wzburzeni na mnie za kilka słów, któremi zakończyłem moją przemowę.- Młodzież akademicka wysłała do mnie deputację i do wybranej delegacji, żądając abym ja zastąpił się z delegacją jako reprezentant młodzieży. Opieram się temu, ale niewiem czy w końcu niebędę musiał uleść.- Smolce robimy owacyę po owacy - Sapieże nie -

Wiedeń 2. stycznia 1861.

.....Zdrów jestem - dwa listy Twoje otrzymałem w Krakowie. Wczoraj cały dzień jechałem z Krakowa.-

Ju

ne

ss

ju

ss

ws

..

Sn

li

kl

On

tu

rz

no

ni

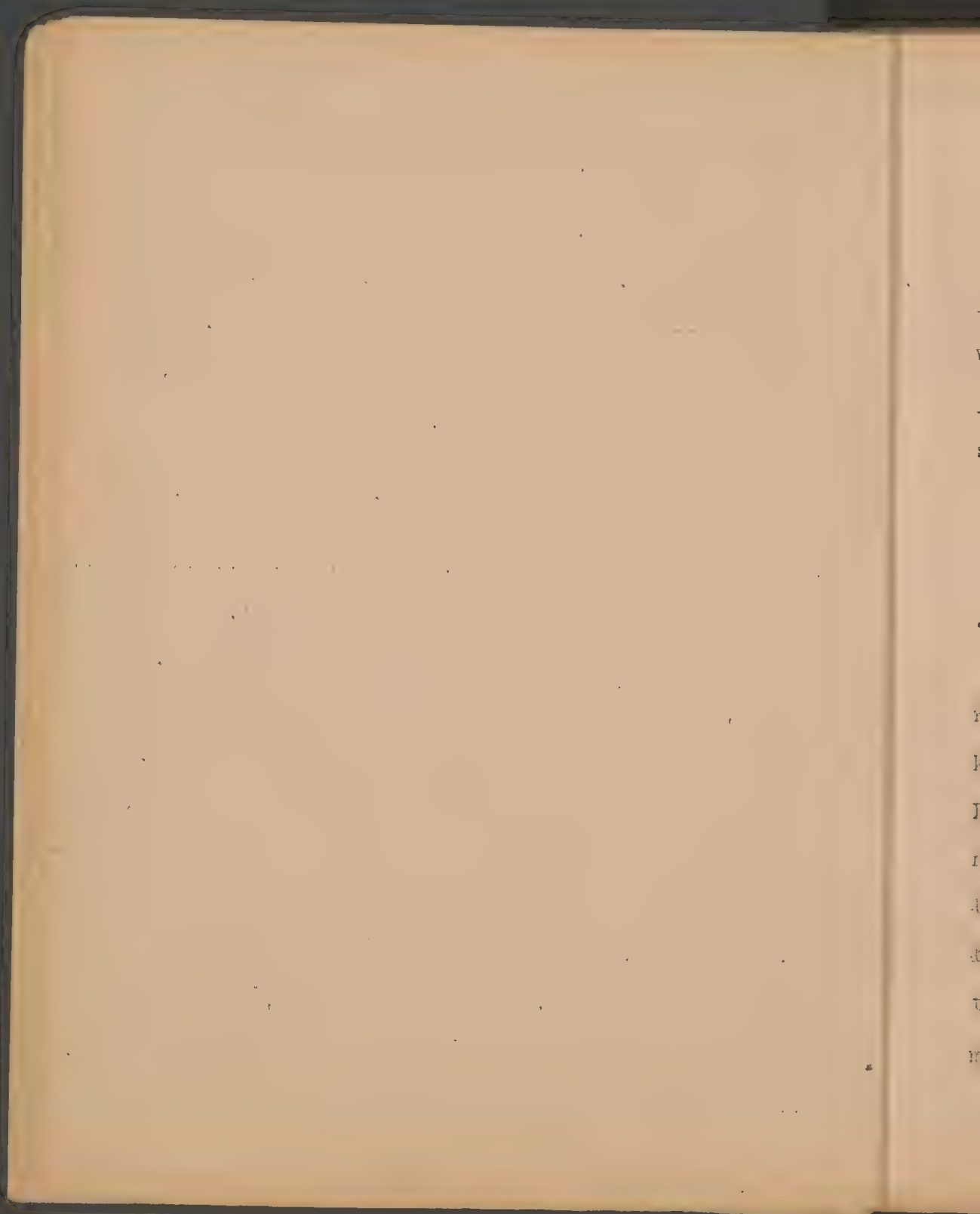
dz

..

Jutro wszyscy /może 200 osób/ idziemy do ministra -
najdalej pojutrze. Smolka przewodniczyć będzie a a-
systentami Al.Dzieduszycki i Ad.Sapieha.....
jutro o 10-tej wszyscy w kościele Ruprecht'a.Dziś prze-
szło 130 krzeseł w kupie zajmieni w Burgteater, prawie
wszyscy w polskich strojach.

Wiedeń 4.stycznia 1861.

.....
Dziś delegowani z naszego grona Al.Dzieduszycki
Smolka i Adam Sapieha udali się do Ministra Dr.Schmer-
ling'a, odczytali i wręczyli mu nasz Memoryał czyli De-
klaracyę - i otrzymali dość korzystną odpowiedź.-
Obiecany sejm prowincjonalny z prawem inicjatywy, Sta-
tut dla Galicyi w przeciągu dwóch miesięcy i pół przy-
rzeczenia dla nas Minister dotyczącego języka polskie-
go. Oczywiście, że wobec naszych żądań nie otrzymaliśmy
nie jeszcze - ale p.minister przyrzekł, że Statut przejdzie
nasze oczekiwania i żądania w Memoryale zawarte.-
.....



Lwów, 3-go Lutego 1861.

.....
Krótko piszę bo jestem dość zajęty kilkoma dość
ważnemi sprawami: reformami, którebym chciał prze-
prowadzić w "Przebiegach Lwowski" i nowotworzącem
się kasynem.

Kraków, 2/5. 1861.

.....
Tu zjazd wielki - znajomych mnóstwo. Dziś ra-
no bitym na obiadach Towarzystwa gospodarczego. - Kra-
ków się wcale nie spisuje. - Porządku ani za grosz. -
Panowie Mieroszewski i Edw. Skarżyński wywołali dziś
na publicznych obradach brzydki skandal, w którym ca-
łe zgromadzenie wzięło udział. Coś podobnego nie sta-
ło się we Lwowie. Istydzić się trzeba było obecnych
tema warszawskich delegatów. Tym razem Kraków nie u-
miał się do Lwowa. Jawornicki skwaszony jak barszcz -

1

mi

ze

je

mó

wa

ny

..

po

po

zi

ki

ny

na

..

kó

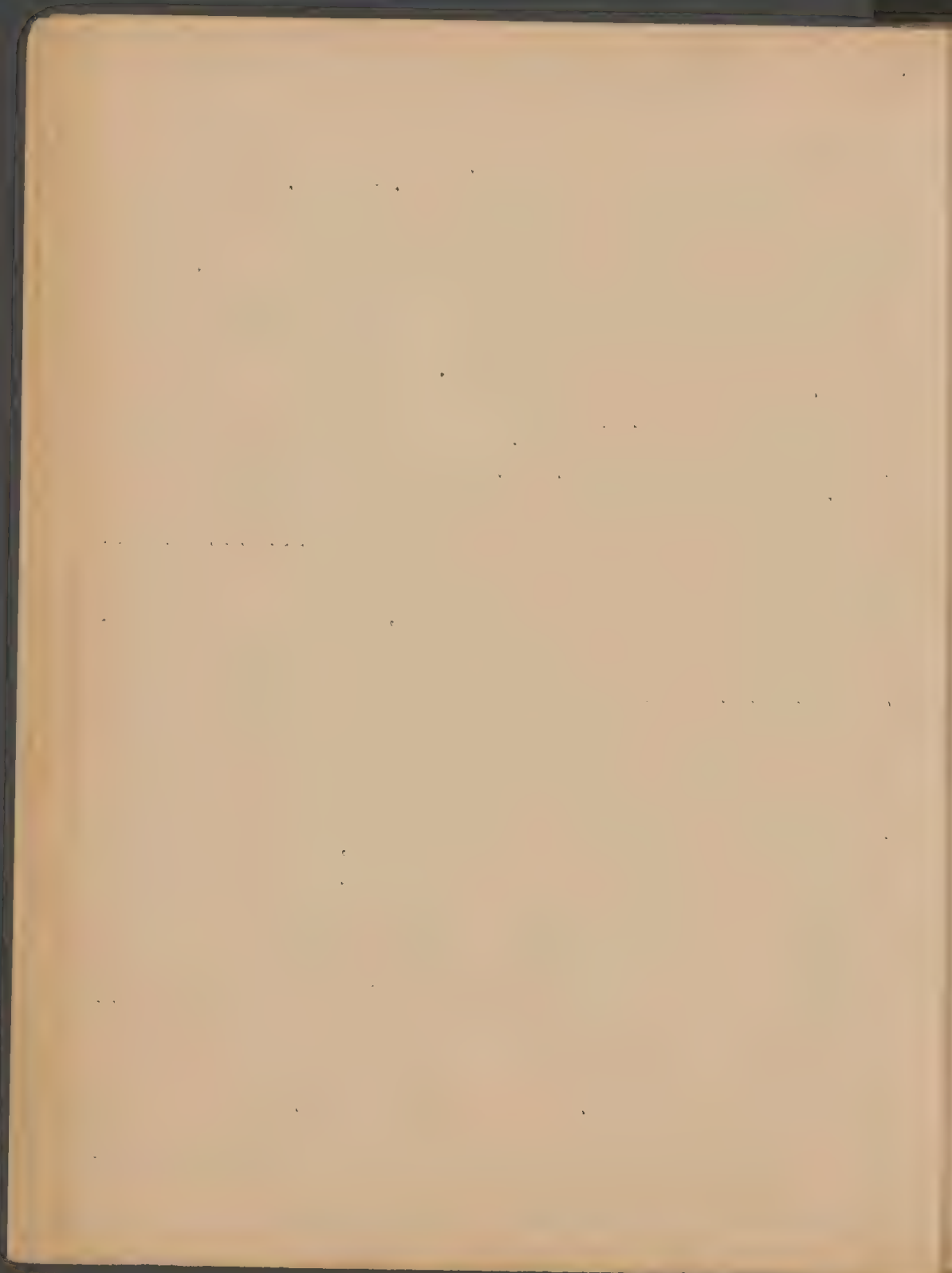
i wszyscy porządni ludzie tożsamo. - Miecz. Rej dżugą miał dziś przemowę; ci którzy koło niego stali mówią że wcale dobrze mówił - ale tylko kilku najbliższej stojących bo nikt z dalszych go nie słyszał - tak cicho mówił. -

Szujski już żonaty. - Widziałem starego znajomego Wład. Jędrzejowicza także ożenionego. - Paszkowsy są tu. -
Był tu Kiszczyński.....

Lwów, 22-go Czerwca 1861.

.....poszedłem znów szukać ludzi i znaleźć podobnie myślących a pragnących reform w Towarzystwie gospodarczem dla poprzedniego porozumienia się z nimi. Żądano abym w tym celu wskazał lokal, lub najął na tych kilka dni większe pomieszczenie op. też wkońcu przymuszony byłem uczynić i mieszkać na placu Ferdynanda w domu nadk. kawiarnią Henryka w trzech dużych salonach.....
.....Wieczorem było u mnie około 20 osób - członków Towarzystwa gosp. po większej części. -

Dziś zbudzono mnie o 8-mej rano dla przejrze-



nia statutów i postawienia a raczej ukożenia wnio-
sków dążących do zmiany statutu.- O 10-tej t.j.w tej
chcili masza uroczysta w katedrze w kontuszach, czamar-
kach t.przed rozpoczęciem obrad Towarzystwa, które się
o 12-tej zaczynają.....

Lwów, 23-go Czerwca 1861.

.....
Fano o 8-mej kilku moich bliższych było już u
mnie.-O 9-tej zgromadzić się poczęli do mnie i było
pokoło 30 osób a może i więcej.

Rozprawialiśmy do 1 1/4 w południe.-Zobowiąza-
no mnie i kilku innych do przejrzania statutów i kil-
ku nowszych uchwał Towarzystwa gospod.dla ukożenia
wniosków dotyczących zmian, jakieby w tychże uczynić
należało.....

O 3-tej zebranie Sekcyi Administracyjnej Tow.gosp.do
której się wpisałem.-To do 7-mej trwało.-O 7-mej u
mnie zebrało się znowu z 20 osób,a o 8-mej trzeba by-
ło pójść na zebranie poufne wszystkich członków Towar-

ra

11

08

ul

"p

ks

re

a

ge

on

de

sw

sv

su

ni

zn

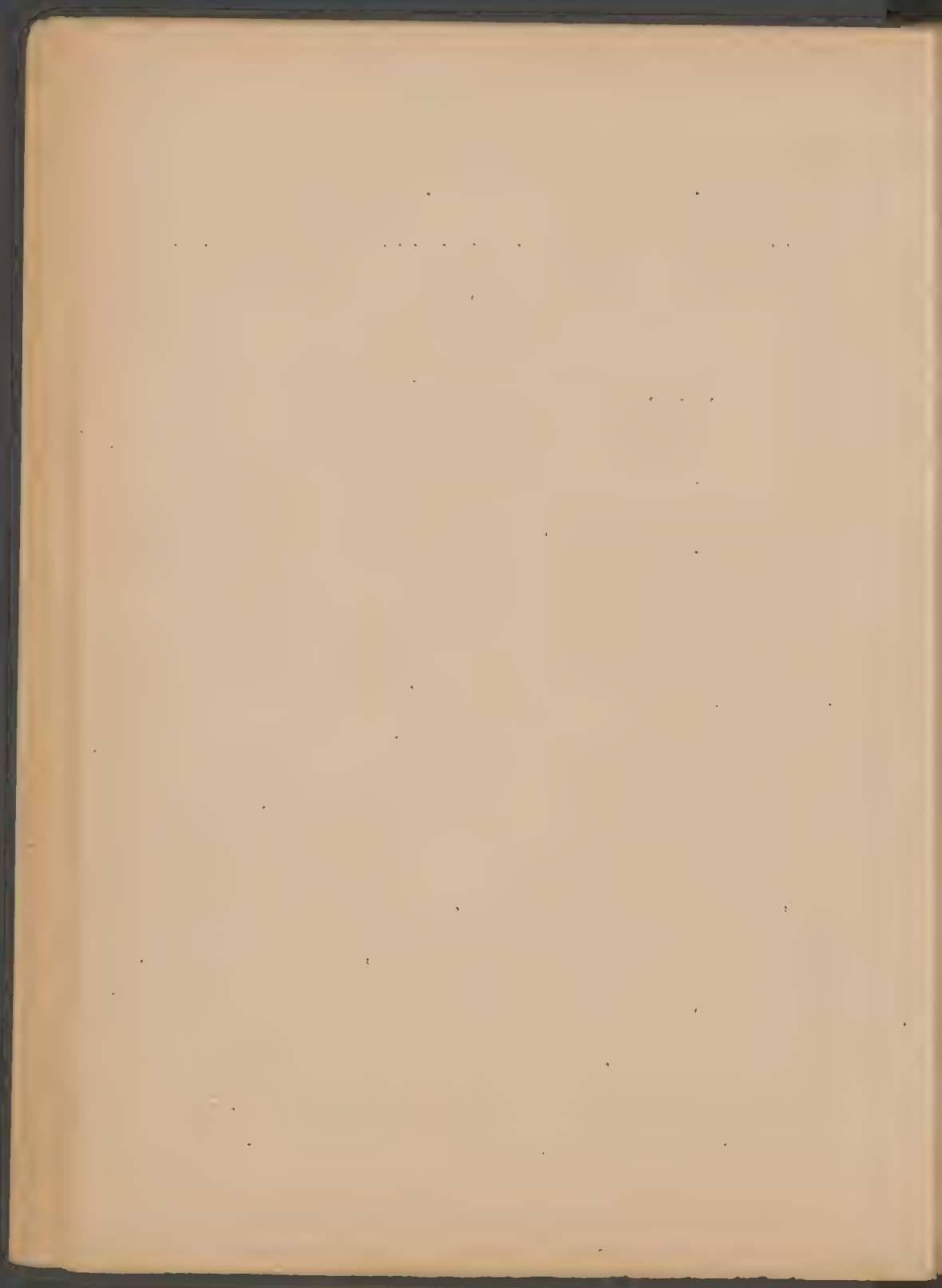
ma

ic

rzystwa gosp. w sali muzycznej. To zebranie trwało do 11 1/2.....

Powiem Ci tylko tyle, że na pierwszym zebraniu ogólnem /:które się odbyło:/ i na dwóch zebraniach poufnych - my, t.j. kółko moich bliższych i dalszych "przyjaciół" było górą - nie dlatego aby było w większości ale że porozumiewając się poprzednio - potem razem trzyma. - Przy każdym posiedzeniu ja występuję a nigdy nicem nie oszczędzam się - ale pomimo tego niechęć idzie a moja śmiałość jest mi zawsze pomocą. - Wczoraj odpowiadając Sapieżę Adamowi pobudziłem do śmiechu całe zgromadzenie a Xzę Adam który chciał swoją wymową nas przerorsować wyniósł się, mówiąc do swoich popleczników - : "oicho dajcie pokój - nie forsuje, bo dziś Przegląd górą." Członkowie komitetu i inni panowie z Sapieżyńskiego narodu, którzy ledwo mnie znać raczyli, dziś nadzwyczaj mnie raczą honorować aż mnie śmiech zbiera.

Po za oczy jednak historie wygadują. - Kilku moich najbliższych osobistych przyjaciół także dość czę-



8
O
P
.
.
O
VO
G
.
M
P
na
P
8
.
Y
P

sio klesz nasierają.- Lubio dość plynie róni i lopt-
enie broó irozię rozwiakle.-Lubet kiczo Dr.ozqsto
prosi o glos a i kiczo R.killa rany azis sie odenwal.
.....

Lwów, 30. czerwca 1881.

..... Powiem Ci tylko tyle, że ja i moi
całościłiż, napoiz, two na wszelkich punktach w tej
valroć biwie terańrijano o zarownożania gospodar-
czego, które azizki lozu przedwzorał się ukonczyno.
Zapoznał wybory poszy wiede ułożonej na noim stoli
na liaty, wszelkie andouni na noim stoliku spisać przy
przyjęte zontaty, wazzyby podaci przez nas kandydaci
na członków weszli w grono towarzystwa.-Tomy in Polia
spisali by można, jakich to środków używali i zaciągali
aby nas zwalczyć, na koniec racjonalne na woję młody go
ruchy krew sam kłóję. Prezes posunął się do tego, że
na walnem zarządzeniu wobec kilkuset osób zarzuty
postawione przeze mnie przeciw zarządowi czkoły Ba-

ble

mi q

doi

zdc

tak

zer

oni

w "

i t

ktu

ju+

pa

ni

pie

doi

zde

can

ju

ei:

bliskiej nazwał "potencją" - i dodał, że już wywołam na miłą odpowiednią burzę i skompromituję ten sieć i siebie. - Wiedziałem, że mi się wzięło tyle krwi żylnej, że zdołam odpowiedzieć z wszelkim spokojem i godnością tak, iż ku wielkiemu zgrozzeniu Książki Przeglądu całe zgromadzenie oburzyło mnie oklaskami - tem sposobem mnie słusność przyznając. - Boć ci powiem, że nawet w "Książce Kasy" była później o tem mowa i nawet i tam nie przyznało słusność z książką Fanu brak taku. Komisja wywołana przez Towarzystwo do Dublinu na jutro w sprawozdaniu przyznała, że zarzuty moje były o parte na prawdzie. Szlachetna wszelkie opinii Lżania mi się teraz uprzejmie, ścisła ręce, szlachetności, pierzyna robi wiatry. Cóż wszelkie wyzwoły się óro-aki, a my na każdym zgromadzeniu posiedzeniu i przy każdej prawie kwestyi - po takim wreszcie skompromitowaniu się Książki Przeglądu wobec pełnego zgromadzenia - już było niepodobne, aby nawet znoważał Przegląd i chociaż dla formy przetrwał przez to zgromadzenie jedno-

old

rez

tye

mi

ly

ina

zee

a d

waz

diq

ref

lira

afv

tsk

toj

am

le. n

vió

stw

nie chciało aby zachować ten urząd obywatelski - musiał
rezygnować. Mieszkał niejedną noc w tym, a wyraził "ja
tych słów rękopisem do Pana Jawlikowskiego" który
mi odejściem zadostyszczeniem - oklaski wywołane by-
ły moją korespondencją i zwycięstwo moje satysfakcją komple-
tną. - Cióż wczoraj poszliśmy wszyscy do Sapienki dla po-
żegnania go - również i do Vice Prezesa Krasińskiego,
a dziś o 8-nej wieczorem /ja więc nie podług:/ daliśmy
wszyscy szklankę herbaty dla nich. - Walke ta i wy-
stąpienie - to nie była rzecz. Jeśli podjęcie za sobą
reformę Towarzystwa i uczyni je najsilniejszą dla
kraju nie dotąd - z rozkoszą czuć będą że i moja w tem
uczestniczę. - A kto Prezesem? Smolka. Jeśli jeszcze nie czy-
tałeś jego pracę ostatnią w Radzie Państwa - to odwy-
taj - jest ona w jednym z ostatnich numerów "Pracy Ludu".
Wartość uwagi na jej zakończeniu i przynajmniej ważnym
faktom jest jego wybór w Towarzystwie naszym wobec tych
słów świeżo w obliczu Europy wyrażonych. Ten wybór
stwierdza prawdę tych słów.....

..

st

bq

a

wi

..

oh

sn

oh

na

ze

zw

dv

gc

w

lu

ki

.....Jutro zastynają się posiedzenia Towarzystwa kredytowego. Czuję ważność tej sprawy i wiem, że będąc obecnym obradom, niejednego mógłbym się nauczyć, a jednak choć codzień sobie powtarzam że zostąć powinien - niewiem czy jeszcze przez jutro zostanę.....

Czwartek.....lipca 1861. Lwów.

.....Niestatoby czasu i papieru, niestatoby nawet chęci i siły gdybym Ci oho! opisywać całą głupio-smutno-śmieszna, tragikomedję naszego zjazdu i naszych obrad. Leszek Borkowski skuszenie powiedział, że będąc na zgromadzeniu Towarzystwa kredytowego wydało mu się że jest w domu waryatów. - Jak zwykle u nas, a nawet jak zwykle wszędzie, dzielą się uczestnicy tych obrad na dwa koła : większość i mniejszość. - W Towarzystwie gospodarzem ja i moi byliśmy niby w większości - tu w mniejszości a także niby. Mnóstwo bowiem wszędzie ludzi bez zasad, bez zdań wyrobionych i wytkniętego kierunku - którzy według chwilowego widzimisię prze-

ch
ost
pra
jes
wie
prz
Tow
bo
nie
stw
z k
wek
po
ufn
dza
i n
nam
Xła
poj

chylają się na jedną to znów na drugą stronę. Do tych ostatnich należą i ludzie skądinąd zacni i znakomici prawością, stanowiskiem społecznym i wpływem. - Na koniec jeszcze masa durniów plenipotentów, którzy głosują nie wiedząc nawet o co idzie - na chybił trafił - a są tam przytomni tylko na to, aby w razie wezwania dyrektorów Towarzystwa głosowali tak jak sobie dyrektorowie życzą, bo ci dyrektorowie wystarali się o plenipotencje dla nich. - Na posiedzeniach mnóstwo niepotrzebnego gadulstwa, mnóstwo kolosalnie głupich wyzywań się jak Filip z konopi, mnóstwo sarkazmu i żółci, osobistych przymówek i zaczepek. Ja na publicznych posiedzeniach jestem po większej części niemyym spektatorem a agituje na poufnych. Między większością a mniejszością stanął rodzaj kompromisu czy układu - na warunkach najgłupszych i nastąpiło niby pojednanie między mniejszością t.j. nami i większością od którego się jednak wykluczył Xłk Sapięha, Kozłowski i jeszcze kilku. - Skutkiem tego pojednania oprócz niejakej zgody co do sposobu zreforma-

mow

bow

zor

Dyr

pos

dyd

Sew

a p

che

zan

ma

zeb

dy,

Kil

pni

now

jak

obz

...

mowania Towarzystwa były także w części rezultaty wy-
bowów. - I tak X. Leon Sapieha został Prezesem Rady Nad-
zorczej a Smolka Wice Prezesem, Krasiecki zaś Prezesem
Dyrekcji, i. t. d. - Następnie złoży się niby oba kółka i
postanowiły wspólnie się porozumiewać nad innymi kan-
dydatami. Przedwczoraj było także zebranie 70 osób u
Seweryna Borkowskiego, na którym prezydował Smarzewski
a potem Sapieha, wczoraj zaś dla okazania tej niby to
chęci zjednoczenia - mnie jednomyślnie prezydować ka-
zano. - Wszystko to ostentacye jakichś uczuć których nie
ma w sercach - a ci sami częstokroć, którzy na poufnem
zebraniu okazują się najżyczliwszymi głosicielami zgo-
dy, na publicznych głosują inaczej niż się zobowiązali.
Kilku Krakowian, którzy tu przybyli są w wysokim sto-
pniu oburzeni na te Lwowskie "polityczne rozumy" a mia-
nowicie na śmietankę. - Jakże mnie przejmują uczucia i jak
jak ja się obracam w tym wirze, w tym prawdziwym domu
obłąkanych - Ty odgadniesz domysłnością serca.
.....

...

wie

zas

rze

Ma

utr

ruc

awa

dać

"Gz

hat

...

z p

Lwów, 21. września 1861.

.....

Widziałem Floeka - zrobiłem mu tę uwagę co Ty -
wiesz, przyznał że mam słusność i że to mu w opinji
zaszkodzić może z czasem a pewnie mu nie pomoże, ale
rzekł: " musiałem tak postąpić" i wytłumaczył powody.
Ma słusność. - Wiesz że on nie majątny - główny środek
utrzymania jego, była posada dyrektora w banku kredytu
ruchomego - duża pensja, wielkie zachowanie i nadzieja
awansu. Florek to wszystko porzuca aby się całkiem od-
dać dziennikowi. Codzień więcej go muszę szanować. -
"Głosowicze" robią na gwałt teraz z Kaczkowskiego bo-
hatera. Wart Pac &.&.-.....

Kraków, 27. stycznia 1862.

.....

Nowego tu tyle co nie ale wiele igrzysku obecnie
z powodu utworzenia się kółka młodzieży paniczów 18-20

letni
tu sie
zmait
cach
orgje
pojed
otac
szozy
niema
nawet
na wi
idao
wszys
Kompe
naks
było
uboż
im s
urod

letnich, po większej części z Królestwa niby na naukach tu siedzących, którzy wyprawiają po mieście hece najrozmaitszego rodzaju. - Jakies bankiety i pijatyki po nocach - jawnie po hotelach rozpustnicze biesiady i orgje, - grają w karty i przegrywają tysiące w dyabełka pojedynkują się, w teatrze zasiadają w loży z cygarami,

otaczając jakąś Panią Gradowiczową, metresę niebo - szczyka Paszkiewicza i t.p. Kraków zgorzszony ale nikt niema odwagi pierwszy wymówić dom tym malcom, którzy nawet nieproszeni i nawet nieprezentowani przychodzą na wieczory /t.j. herbaty nietanowiące/ i na recepcye idąc za przykładem Pana Stanisława Reja, który im we wszystkim przewodniczy jako istny król bakaguków.

Kompanię tę przezwano tu Dżokej-klubem - jest to coś nakształt owego lwowskiego kassyna końskiego, jakim było przed kilkoma laty. - Przytem ton nadają sobie wobec uboższej młodzieży nieznośnie arystokratyczny i zdaje im się, że postępują tak, "jak im ich stan - nazwisko - urodzenie i majątek" nakazuje. "Noblesse oblige" to ich

goc

teg

ocz

ter

Wo

Ran

zna

rz

ws

po

ja

dz

je

sz

..

..

..

..

ta

godko.-Giedroyó już zdaje mi się cały Kraków zna -
tego dnia którego tu przyjechał był na jakimś wiee-
czorze u Badeniów i poznał 40 osób i.t.d.-Pani Rau-
tenstrauchowa w rozpaczy nad jego manją poznawania.
Wciągnęli go do swego grona Dżokej-klubiści.-Pani
Rautenstrauchowej Kraków się nie podoba - mówi, że
znalazła go zmienionym do niepoznania - a na nieko-
rzystość. Powiada że o ile poznała Lwów i salony lwowski-
skie - to daleko więcej we Lwowie dopatrzyła się
polskości i w treści i w formie niż tu.-Nudzą już
ją ogromnie - chcą ją wszyscy mieć u siebie i co-
dzień musi być gdzie na jakim wieczorze. Pojutrze wy-
jeżdża uwożąc swego Romualda, który odkąd tu jest, je-
szcze ani jednej nocy nie spał.

.....

Kraków, 25. lutego 1862.

.....Zaledwie mały pokój mi dano u Pollera -
tak wszystko zajęte z powodu zjazdu.-Sala w Saskim

hotel

rano

posie

ny ob

siedz

ładu,

zy kr

gólni

Adama

czycy

gospo

tu i

Tadeu

przyj

osób.

zmier

.....

.....

hotelu zaledwie pomieścić może obradujących.-Wczoraj rano maza u XX.Piarów - wszystko w kontuszach.-Potem posiedzenie do 12 1/2 w południe - potem o 2-giej wspólny obiad z toastami. Dam pełno w galeryi w czasie posiedzenia i ~~szkiców~~ obiadu.-Posiedzenia bez porządku i ładu, ~~nielewkie~~ bez sensu - nudne by były, gdyby nie były ~~kamizexna~~ komiczne w najwyższym stopniu a to szczególnie z powodu ciągłych mów Barczewicza z Kozuchowa, Adama Gorczyńskiego i Franciszka Trzecińskiego.-Poznańczycy, którzy tu przyjechali jako delegaci Towarzystwa gosp.Poznańskiego, muszą w duszy pękać ze śmiechu.-Jest tu ich kilku.Plater /naczelnik Tellusa/ - Chłapowski Tadeusz - Jan Dziakowski, Waligórski i.t.d., a dziś ma przyjechać Niegolewski.-Z Królestwa także kilkanaście osób.-Ze Lwowa kilkanaście.-Dwóch Dzeduszykich : Kazimierz i Włodzimierz.-

.....

Lwów, dnia 6-go kwietnia 1862.

.....Miecio R.już ma wąsy.Przyjedzie do nas na

Świąt

że bę

Wiem

.....

.....

Amer

/:t.

okoli

On w

.....

.....

łowy

cała

pię.

święta. Drukuje się jego "Popiel" bardzo ozdobnie i może będzie na scenie przedstawiony.-

Jest tu Szufski. Sam - czy z żoną - niewiem.-
Wiem tyle, że ciągle choruje.

.....

Kraków, 27-go Maja 1882.

.....A propos Ebersa - przysłano mu z Paryża czy Ameryki fotografie zdjęte sposobem spirytystycznym /:t.j.zapomocą komunikacji duchów:/ a przedstawiające okolicy na planecie Saturnie i tamtejszych ludzi....
On wierzy.-

.....

Lwów, 9-go grudnia 1882.

.....Mamy obietnicę przyjazdu Sarneckich około połowy tego miesiąca a Szufscy, którzy tu są oboje, wracając do Krakowa przy końcu tego tygodnia, także wstąpią. Obie te kobiecinę ogromnie Ciebie kochają - a to

zenie

.....

leńs

i br

nowie

wazy

było

rowa

już

Czy

wróc

.....

.....

mnie serdecznie cieszę.....

Lwów, 3-go lutego 863.

.....
Tu cośmy przewidywali, stało się. Działy się szaleństwa, bo przedwczoraj werbowano otwarcie po ulicach i broń rozdawano. Bardzo wiele młodzieży wyszło - mianowicie wielu rzemieślników. Niektóre oddziały maszerowały w szeregach. Rząd wszystko tolerował dotąd - tu było już za wiele, bo kompromitowałoby Rząd dalsze tolerowanie. - Aresztował kilkudziesięciu, t.j. jeden oddział już w Żółkiewskim a kilkunastu tutaj. - Wyszło kilkuset. Czy ich zatrzymają na granicy czy też może sami się wrócić - niewiadomo. - Gazeta narodowa zamknięta. -

Głupstwo się dzieje po głupstwie.

.....
26.kwietnia 1863.

.....List ten piszę do Ciebie z dalekiej Bukowi-

ny -

jakie

w ser

lej, a

go ni

.....

Niemc

niewa

ro w

43 g

jest

dał

swój

.....

.....

Inte

doty

ny - w dworku staropolskim jednego z najzaczniejszych
jakich znam w kraju obywateli, gdzie już dzień trzeci
w serdecznej bawię gościnie. - Jutro zapewne wyjadę da
lej, ale w którą stronę to mi jeszcze niewiadomo, dlate
go niemogę Ci jeszcze stanowczego podać adresu.....

.....
Niemogłem Ci dać znać ze Lwowa kiedy wyjadę, bom sam
niewiedziałem dnia..... Tymczasem wyjechałem dopie
ro w przeszły wtorek, t.j. 21-o b.m. Droga do Czerniowiec
43 godziny jazdy - mocno mnie zmężyła. Dziś Bogu dzięki
jestem już zupełnie silny i zdrow. - Proś Boga aby mi
dał i nadal siłę i zdrowia i oświecał mnie łaską
swoją a spełniał dobre zamiary.....

.....
Gwoździec, dnia 2-o maja 1963

.....
Interesa moje idą raz gorzej raz lepiej - ale niestety
dotąd ciągle prawie niepomysłnie. Miałem wiele utrapień

kłopot

o cokolwi

aby mi

tąd zdi

Bo

Y Romanov

dziecko

miłość

mi jest

F wykoły

go....

równaó

gle do

ka - o

z nim

Póg wi

nie -

twarz

wzajem

kłopotów i zmartwienia - i mam dotąd. Dziś idą mi rzeczy ockolwiek lepiej. - dzięki Bogu. - Proś Boga Halko moja, aby mi dał sił i zdrowia i szczęśliwe natchnienie. - Dotąd zdrów jestem.

Bolesną wczoraj otrzymałem wiadomość - o śmierci Romanowskiego.... Ty wiesz jak bolesną..... To było dziecko moje - mój syn, mojej pracy, mojego wpływu, mojej miłości - ducha mego. Ty wiesz jak mnie serce boli. Tak mi jest jak piastunce, której wychowanek na jej rękach wykołysany - w znakomitego urósł człowieka - i zabili go..... Jak mi jest i z jaką boleścią ten ból da się porównać - Ty wiesz - Tyś Matką..... Lży mi się cisną ciągle do oczu - a jednak gdyby w innych czasach śmierć taka - o ileż boleśniej bym uczuł tę startę! Gdym się z nim żegnał we Lwowie - on rzekł: "Gdzie się obaczym?.. Póg wie czy się obaszym?" a ja na to: "Obaczym się lub nie - mój bracie! pamiętajmy o sobie - pamiętajmy" ale twarz i oczy - ale dusze nasze, serca nasze pamiętajmy wzajem!"... O będę Cię pamiętał - do grobu mój przyjaciel

lu..

znió

w ci

Napi

habe

żem

mi/:

pieć

ożąc

jak

pny

ska

jak

szc

przy

lu.....

Starzy jego już wiedzą o śmierci syna. Ojciec
zniósł z wielką rezygnacją. Matka i Skwareczyńska
w ciężkich modlitwach i rozpaczach. O Mod. nie wiem.
Napisz do niej.....

Korniów, dn. 8-go maja 1883.

.....Wczoraj byliśmy razem na
nabożeństwie żałobnym w Żukowie za Mieczka R. - Spłaka-
łem się jak bóbr. Przez nas i Krasnopolskiej z córkami/
Wuj Karol wyjechał do Wiednia z woźkami:/ jeszcze
pięć czy sześć osób z sąsiedztwa, rozumie się nie li-
cząc familji, ale kościół był przecież pełny. Starzy
jak się zdaje znoszą dość mężnie ten cios tak okro-
pny dla nich - bo wiesz jak kochali Mieczka. Skwareczyń-
ska najsilniej uczuła. Była Krasnopolka - zmieniona
jakby jej syn umarł. Modunia strasznie cierpi - ma je-
szcze siłą panowania nad sobą i rozmawia z ludźmi
przytomnie i żywo - lecz co chwila drga jej głos jak

by

się

szt

jak

nia

ja

i. t

dia

Oj

wie

czy

ge.

we

Bez

duo

je.

W m

mi

i s

by stłumionem szlochaniem przerywany - a ona stara się ukrywać to tem żywszemi ruchami i rozmową. Strasznie to wygląda. - a byli tacy co robili uwagę : " jakże dziwnie affektowane ruchy przybiera ta Modunia!" Mówiłem z nią o Tobie, żebyś bardzo pragnęła ją mieć w Medyce, żeby Ci łatwiej było bezemnie z nią i. t. d. Odpowiedziała żeby to wielkiem, wielkiem było dla niej szczęściem, a gdy Matka przyrzekła że gdy Ojciec powróci, to ją z sobą zabierze i do Medyki za wiezie - rozpłakała się. - Dziś wieczór pojedę do Potochysk a jutro rano stamtąd w dalszą puszczołę się drogę. Może jutro wieczór list mnie Twój dojdzie, pierwszy. -

Moja Halusiu! moja Jedyna! Kochaj mnie kochaj. Bez Twojej miłości niema dla mnie szczęścia, ni siły dla ducha i ciała, ni zdrowia. Twoja miłość - to życie moje. - A Ty bądź silną Orlicą moja białka - aniele mój! W modlitwie i w pracy i przedewszystkiem w wielkiej miłości Tej, którą kochamy znajdziesz siłę i mądrość i spokój i szczęści ufnosci a nadziei pełne - tę siłę

i to s
sta,duc
ale pot
wielkie
nej ut
cierpie
ja Żonc
żyjemy
nikt na
my - br
nami w
i Poświ
noe zdc
sławie

i to szczęście, jakie daje miłość wielka, myśl górna a czy-
sta, duch Poświęcenia - nie ów pełen porywów szlachetnych,
ale potężny i spokojny jak strumień płynący ku morze.....

Gwoździec 14.maja 1863.

Niech Bóg ukoj cierpienie i troski Twoje - niech w
wielkiej miłości naszej świętej Męczennicy - a Nieśmiertel-
nej utoną i rozpułną się i znicestwieją wszelkie osobiste
cierpienia Twoje. Bądź silną. Bądź Polką i Chrześcijką mo-
ją Żono! Pomnij, że nie dla przelotnych chwil szczęści tu
żyjemy na ziemi, ale dla szczęścia wiecznotrwałego, którego
nikt nam wyrzeć niezdolą, tylko my sami zniszczyć je może-
my - brakiem Miłości - Nadziei i Wiary. - Nad nami Bóg -pprze-
nami wieczność! - W naszych sercach raj Miłości być winien
i Poświęcenia - a żaden cios, choćby najstraszniejszy zamęcić go
nie może zdolą.-

Ściskam Cię, do serca przywołam i błogosławię. Błogo-
sławię synów moich.

Kochaj mnie i bądź silną

Twój Miecz.

.....
w cud,
wstani
woc zw
potu c
ciele
świato
jak c
przys
je się
niewy
Wysocki
słowo
barna
kiem
plan
cyacj
wskut
mógł

Lwów 5 Lipca 1863.

.....Bóg z Tobą- a nie trać ducha. Ty wierzysz
w cud, że przyjdzie i zbawi. Ja wierzę że sprawiedliwość
wstanie- a szem zwycięży, później tam trwalszym będzie o-
woce zwycięstwa. Żadna kropla krwi ani kropla krwawego po-
potu darmo dotąd nie padła. Na trupowisku rodzą się mści-
wiele. Klęski odkrywają prawdę i piętnują ludzi. z do-
świadczeń wyrasta zdrowy pogląd na sprawę i silna wola
jak daje przekonanie jasne i niezłomne.- Dotąd jeszcze
przyczyna wielkiej klęski niedostatecznie wyjaśniona. Za-
ję się że Horodyński zaufany w własne siły i bystrość,
niewypęłnił skrupulatnie rozkazu, niemogąc się doczekać
Roskiego który pouściwszy się na niewykształconych woj-
słowo przewodników odbył marsz prawie 24 godzinny przez
bagna, zarośla i piaski i ze znużeniem i zchorzonym wojs-
kiem przybył na punkt zborny o 6 godzin później, i gdy
plan wyprowadzenia Roskali z Radziwiłłowa, wskutek denun-
cyacji, okazał się niewykonalnym- jako też ~~skutkiem~~
wskutek niespełnienia rozkazu przez Horodyńskiego, nie
mógł się zdecydować do zmiany planu i z pozostałymi

ludz

liwy

pod

do a

raln

że n

wsro

jeg

kie

bra

sta

nie

dzi

...

o p

pol

łem

i o

ludami puścić się w głąb kraju. Jofnęł się po rozpaczliwym a niepotrzebnym ataku w którym sam podjeżdżając pod stodołę najeżoną lufami Moskali prowadził strzelców do ataku.- i widocznie chciał zginąć.....Fizycznie i moralnie znudzony- upadł na duchu i rzekł: "widzę niestety że niema kuli już dla mnie!"- Koło niego padło kilku wśród nieustannego gradu kul w którym siał stał. Jednego jego szefem sztabu- konia ubito.- Staremu zarzucają wielkie błędy w ciągu tej jednodniowej kampanji- jakoteż brak przytomności i pamięci. I jak słyszałem pluje i łży starego,- Tyle o tem nieszczęściu.- Niepiszę więcej bom niesłychanie rozstrojony tem co się działo, dzieje i dziać będzie... ..ale każde zło ma swój koniec-.....

Lwów 6 Lipca 1863.

.....Gdzie człek pójdzie to mu gadają brednie o polityce- to mnie już zanuży na śmierć. Uciekam od polityków- a gdzie pójdę to ich pełno.- Wczoraj poszedłem do Mamy- Mama o polityce, do ~~BRUKA~~ chorego Walisza i on politykuje, do tetru- ah i tam koło mnie z...

i z

doz

dni

...

mos

a s

łas

ofi

wol

żyj

zow

wr.

owe

sob

ko

nos

ca

i z drugiej strony zasiadli mądrzy politykowie i nie-
dozwolili myśli rozerwać i zapomnieć choć na parę go-
dzin o tem co czeka trawi a trawi bezowocnie.-.....

7 Lipca 1863 Lwów.

.....Znów smutna dla mnie w dziennikach wiado-
mość niszczał Murawiew powiesił mi jednego z dobrych
a serdecznych moich- Zygmunta Sierakowskiego. Czyta-
łaś zapewne w dziennikach opis jakiegoś moskiewskiego
oficera ostatniej jego z nim rozmowy po wzięciu do nie-
woli:" Te czerwone nasiona biały kwiat wydadzą- Polska
żyje!" Pamiętam go - raz pierwszy poznałem go u Gałę-
zowskiego w Paryżu. Poraz ostatni widziałem w Wiedniu
wr. 1861.- mieszkał w hotelu Landla. Był to w czasie
owej delegacyi galicyjskiej i złożenia memorjału- Wy-
soki, silny, barczysty mężczyzna- jasny blondyn z krót-
ko strzyżonym włosen, siwe przenikliwe bystre oczy,
nos duży z wydatnemi nozdrzami, broda szeroka wystają-
ca naprzód nadawała jego twarzy wyraz siły char.

i zela

tawa s

szorst

tręco

Mam je

of the

dobneg

bo mni

prasza

.....

w mosk

ski, t

ki, is

zowiel

.....

Tworzy

czaja

godnia

tu lud

i żelaznej wytrwałości- a w oczach pewną chytrą, postawa sztywna żołnierska prosta, pierś wypukła- ruchy szorstkie a w mowie oblesnej układnej- w miękim akcencie trącącym salonową moskiewszczyzną- dziwny z tem kontrast Mam jeszcze bilety jego angielskie z podpisem: "Member of the international statistical congress" czy coś podobnego.- Miałem i list zaadresowany do "Pawliczyńskiego" bo mnie zawsze tak nazywał i wiecznie mylił się i przepraszał- ale list z Wiedniapisany zdaje mi się żem spaliłO innym znajomym moim dowiedziałem się że jest w moskiewskiej niewoli w Radziwiłłowie- słodnio Malezewski, ten sam który mi dał owe listy mego Cjca i mej ciotki pisane jeszcze przed ich ślubem do jego ciotki Mrozowickiej.....

.....Piękną się rzecz dziś dowiedziałem o Lelewelu- Tworzy on oddział krwawym trudem, organizuje i przyzwyczajają młodego żołnierza do walki i trudów, po kilku tygodniach oddaje dowództwo komu innemu a sam z kilkunastu ludzi udaje się w inne strony by znowu zacząć od po-

czaj

nie

dzie

....

Kraj

kłan

Niew

bie

jak

prze

...

bo

prze

sze

mi

szatku i krawawą pracę nowy utworzyć oddział, Ten pewnie
nie pracuje dla odznaczenia ale dla sprawy.- Życie ona będzie
kiedy jeszcze takich mamy.-.....

.....Tepa, Strzelecki, Oczesalski, Dobrzański, Włodzio,
Krajewski, Ujejski, Kostecki, stary Wolski, Mniszek,
kłaniają Ci si, pięknie/ godz. 4ta po południu/.....

Kraków 3 Sierpnia 1863.

Niewiele stąd Ci donieść mogę, chyba bym Ci pisał o so-
bie- o tem wszystkiem co w sercu moim faluje i kipi....
jakie tam pieśni grają mi w duszy, ale o tem pisać dziś
przedwcześnie - lub za późno.....L.....

2

Kraków dnia 4 Sierpnia 1863
wtorek

.....Badzże mi zdrową i silną, nie martw mnie!-
bo ja choć nie przy Tobie to czuję jakoś instynktowo-
przeczućciowo czy się mam cieszyć Tobą czy martwić. Zaw-
sze to widzę sercem, kiedyś mi silna orlićco moja i ostro
mi się trzymasz i odważnie przy sztandarze...

ko b
ce m
wzro
dys
mi i
góre
je,
się-
blas
mier

....
ploz
ka l
ne
let
uma
"na

ko boża- czuję to i raduję się w duchu i rośnie mi serce miłością i odwagą. Się nabieram od promieni Twego wzroku który ku mnie leci przez przestrzenie.- Ale kiedyś mi upadła na dachu, rozplakana i bezsilna- smutno mi i sam siły tracę i nie czuję się szczęśliwym. W górę czoko Twe czyste i jasne, w górę serce i myśli Twoje, rozpogódz oczy miłością i szczęściem poświęcających się- a teraz spojrzysz jakimś blaskiem tych wszystkich uczuć które w Twojej piersi promieniają.- Bóg z Tobą żono moja a bądź dobrej myśli!-..

Kraków dnia 8 Sierpnia 1863.

....."Gazecie" dzisiejszym wyczytasz o owej eksplozyi o której Ci wczoraj pisałem. W trupiarni kościoła Panny Maryi można widzieć trzy trupy okropnie spalone i wpół zwęglone: Fiderkiewiczównę, Janowskiej i 15 letniego chłopca od jubilerza.- Druga Janowska także już umarła, trzecia lekko sparzona. Umarły Julja i Barbara. Umarło także dwuletnie dziecko aktora Królikowskiego.-

3
ez
wi
no
la
ze
os
ja
kt
43
li
3
ak
ke
ob
w
ra
W

Spalono na śmierć wydobyto trup, a niemannajemero nę-
czyany. Rozpoznaję go niepodobna ale zdaje się, że go
wielka szkoda dla sprawy.....wypadek stał się podob-
no wskutek gotowania kawy na spirytusie który się wy-
lał. Inni mówią że proch był zawieszony w kielniku i
że przypadkiem tam ogień zapalono, czy też wskutek ~~nie~~
ostrzeżenia o mającej nastąpić rewizji spalono papier
jakiś i przez zapomnienie rzucono do kielnika - ale k
którz to może wiedzieć? Chyba ci co tam byli a ci nie
żyją. Inni jeszcze twierdzą że proch zwilgotniały sta-
piony w grudki rozcierano i rozgrzewano żelazkiem.
Sziaszne przypuszczenia tysiączne a bezcelne. Janowski
aktor brat zmarłych, który ich wychowywał i jak ojciec
kochał i chronił od wszystkiego złego - ma być bliski
obłąkania.....-

Dziś chodzą tu pogłoski że jakiś oddział konny
wyszedł stąd przed paru dniami, który podobno był dob-
rze uzbrojony- już dziś wparli Koskale do Galicji.-
Mnóstwo broni, i amunicji i rekwizytów ciągnęli,...

jak

szę

w t

dwa

...

i

zy

po

ni

nie

sz

ni

do

ni

Ja

po

wy

jakoteż ochotników, którzy gdy chcą uciekać zawsze muszą się spodziewać strażaków,- Co ani kilka ginie ktoś w ten sposób. "Jas" o tem niechce pisać podobno. Od dwu tygodni wszystko idzie głupio.- Da Bóg lepiej.-

Kraków dnia 9 Sierpnia 1863.
Niedziela.

.....Wracam z pogrzebu dwóch panien Janowskich i innych ofiar owej ~~XXXXXXX~~ niefortunnej eksplozji o której Ci pisałem.- Były Kraków wyląk na ulicę. Porządek był wzorowy, bo niewiem na czyje przedstawienie, zaciągnięto całą policję, a porządek utrzymywała młodzież formująca szpalery od zbytniego natłoku i szeregiem idąca za konduktem. Od kościoła N.M. Panny niesie młodzież trumny. Kwiaty któremi trumny były ozdobione - A było ich niezmiernie obficie- rozrzucono między tłumem. Poszlę Ci jutro kilka kwiatów z trumien Janowskich, które prześlij siostrze ich do Wysocka, a podobno i matka jest tam. Doktor który jedną z Janowskich wyniesioną z domu zaraz po eksplozji w sąsiednim domu

nie

ow

go

ja

nie

fia

rzo

kni

jad

okr

sta

mar

zad

rze

wsl

pr

na

col

pr

pr

nicy opatrzył/ drugą wyniesiono bowiem już nieżywą/ o
powiadał mi piękne o tych chwilach szczegóły. Pytała
go przyszedłszy do przytomności czy będzie żyła, a gdy
ją pocieszał, ona z niedowierzaniem rzekła: "Nie ja pew
nie umrę, ale żeby tylko Bóg przyjął śmierć moją na o-
fiarę narodową".- Ręce i nogi miała najokropniej popa-
rzone- skóry prawie całkiem na nich nie było a za dot-
knięciem najłżejszem opadała. Opatrzył jej ręce zlewa-
jąc wodą wapienną i oliwą- ale nóg wstydząc się mimo
okropnych boleści odkręć sobie nie dawała. - Gdy ją
stamtąd przeniesiono do szpitala- bała się żeby nie u-
marła bez sakramentów i przed kościołem Panny Maryi ka-
zała się zatrzymać i wywołać księdza który ją we fiak-
rze wyspowiadał.- Eksplozja jak twierdzą mastąpiła
wskutek tego iż obraz Matki Boskiej i lampkę która
przed nim się świeciła zdjęto ze ściany i postawiono
na stole na którym robiono ładunki, prosząc aby je
pobrogosławili. Ktoś przechodząc przez pokój sprawił
przeciąg, knotu spadła odrobina i poleciała niesiona
przeciągiem w stronę gdzie ~~leżał~~ leżał proch.- Uszy

sk
ze
gi
..
..
po
to
ze
to
.
d
c
a
w
m
s
L

skto to sprawiło 25 prochu jak mówią. Skyszałem też że młodzień już z palącego się domu wyniosła przez ogień trzy cetnary złożonego tam prochu.- To zuchy!...

.....
.....Jeżeli stary Olszewski niegrzeczny to mu powiedz: Jak Pan będziesz takie niegrzeczności mówił to Pana nie każe prosić do stołu, tylko do stancyi każe Panu przynieść.- Aw razie gdyby to nie poskutkowało to tak zrób raz.....

Kraków 13 Sierpnia 1863.

.....Mama jeszcze nie wróciła. Zasiadam więc do dalszego pisania do mojej Talusi. Ale już niemał Jej co pisać- nie niemał nowego, tylko jedną starą rzecz a wiecznie nową, bo niewiedniejącą jak Immortele- Ty wiesz co, Ty wiesz kochanko moja, moje wiecznie ta sama, wymarzona, wyśniona, wytęskniona, cierpieniem i stałością zdobyta kochanko dzieciństwa mego, młodości mojej- Moja żono- towarzysko życia mego- moja siostr

po

je

je

••

cz

se

wi

d

pi

je

ki

li

tu

ra

sa

ta

na

po zakonie- Współrycerko świętej walki- powiernico moja-
przyjaciółko od dzieciństwa do późnej starości-
jeżeli Bóg da doczekać,-.....

....."Na ślicznych ustach Twoich- pocałunek mój czy
czujesz? Bądź mi zdrową kochająca! Bądź mi silna! Do
serca Cię przyciskam uściskiem serdecznym! Błogosła-
wię główkę Twoją moje Ty dziecko- pobłogosław dwoje
dwoje drugich dzieci moich główeczki.- I jeszcze Cię
przyciskam do serca Twój kochanek- Twój mąż- Twój Miecz

Kraków 21 Sierpnia 1862,
Piątek.

Wiem już Bobusiu moja kto to byli ci dwaj panowie
którzy w czasie Twej bytności w Krakowie, przyszli by-
li do mnie gdy mnie w domu nie było a Tyś im drzwi o-
tworzyła i powiedziała że mnie niema a oni: "aha!"
"to pannie Pani Pawlikowska " ! Cóż oni Ci się stra-
sznie nie podobali :jeden z brodą czarną i ręką na
temlaku a drugi z nosem na wpół zapadłym, z twarzą peł-
ną blizn po dawnym skancerowaniu i brodą rozciętą

O
Z
ó
n
w
s
T
t
w
B
z
.
.
d
o

Otóż nie wiem czemu tak nie miłe na Tobie zrobili wrażenie, bo ów ranny - to bardzo przystojny mężczyzna a ów bez nosa był kiedyś sławnie ślicznym chłopcem, zanim w Tybirze twarzy i nosa nie odarował tak jak Bóg; nie kto jeszcze odarował nozę. Obaj bardzo zżeni i po-
czciwi a owego bez nosa - powiem Ci nawet że Ty - Ty -
Ty - kochasz ! Za chwilę mam się z nim obaczyć. Jest
to Twój ulubiony " Farys Nieszcz." Obacz fotografię
w naszym album a uznasz że podobny. Drugi to jego brat
Bardzoś i on się podobają i serdecznie obaj się cieszą,
że Cię choć chwileczkę widzieli.....

Kraków dnia 22 sierpnia 1901,
Łobota.

.....Wczoraj wieczór skończywszy pisanie listu
do Ciebie poszedłem aby się zająć z ty i dwoma panami
o których Ci pisałem, byli tam i ów pan o którym twierdziłem

dz

nie

sob

cza

ref

ni

do

sz

ie

sz

fi

oba

cze

nie

ji

...

ja

co

dzę że jest tak podobny do mnie jak sobowtór a Ty że nie. Miłą z nimi spędziłem chwilę a taka rzecz : Mój sobowtór był z Farysem od kilku lat poróżniony a to od czasu gdy Farys zbłąkał się opętany przez ową sektę religijną do której należał. Byli z sobą nałzwycaj nimni przez kilka ostatnich lat, -wczoraj gdy się z sobą ścinali po jakiejś szerszej trochę i serdeczniejszej rozmowie, w której jedno uczucie i jedno łączyło ich przekonanie - ścinali się rozculili się obaj i zaczęli się ścisnąć długo i serdecznie. Bardzo to była piękna chwila. Nasz flegmatyk który był przy tem i ja obaj byliśmy te wzruszeni. Nagadawszy się potem i jeszcze potem z flegmatykiem o różnych rzeczach /:ale już nie "de matrimonio":/ odprowadziłem go na dworzec kolejowy i pożegnałem.....

.....wczoraj spotkałem się przypadkowo /szukając kogoś w restauracji hotelu Łaskiego i znalazłszy go siedzącego z kilkunastu innymi/ z pp. Adamem Potoc-

kin

bar

nae

wyg

noś

bia

wit

ko

sse

...

...

...

ju

kim i Henrykiem Wodzickim, którzy mi się obaj pierwsi
bardzo grzecznie i przymilajęco ukłonić raczyli, co po
naszych zajęciach i wypadywaniu z ich strony dziwnie
wyglądało. Hrabia Henryk nawet większą zrobił śmiesz-
ność. Gdy wszyscy inni siedząc przy stole i jedząc o-
biad oczywiście nie wstawali aby mnie przywitać, tylko
witali skinieniem głowy lub podaniem ręki, on na drugim
końcu stołu z krzesła wstał i ukłonił się "avec empre-
ssement". Zmieniają się czasy i ludzie !.....

.....
kraków 24 sierpnia 1901.

.....
P.S. Wszystkie magnaty są galbrany.

kraków 25 sierpnia 1901.
wtorek

.....zajada śniadki które sobie kupił po skąpych
jakiś i niesmacznych obiadach choć drobiazgi niesmaczne

w h

tau

gen

i n

je

tak

Ko

m

pra

pel

ws

su

zd

do

ge

ni

in

w hotelu Saskim u Henzłego.

Już drugi dzień tam jadam obiad spodziewając się tam zastać osobę pewną. Usiadłem się tam dziś z dwóch gentlemanów z długimi faworytami, strasznie komiznych i niezgrabnych, którzy nie wiem po co tu do Krakowa przyjechali a stąd mają podobno jechać do Warszawy. Niewiem także skąd przychodzą do bliskiej znajomości ze Stasiem Kościńskiem wspólnie z nim i kilkoma jeszcze znajomymi nami siedzieli przy jednym stole w restauracji, a ja przy drugim zakrywszy twarz gazetą którą niby czytałem, pękałem od śmiechu. Dopytuję się w mowie Albiemu o wszystko bardzo ciekawe - a mianowicie o tutejsze stosunki społeczne polityczne - Jedną kwestję przed inną zdaje się ich interesować - a nią jest kwestja raska... Do niej ciągle wracają żądając wyjaśnień. Kto są te gentlemeny nie wiadomo. Przynajmniej bliższej nikt o nich niema. Z każdym razie są to osoby bardzo interesujące.- Gniwa mnie też niemało że ich zaprosi-

wi

da

po

ne

le

ia

z

..

..

r.

na

st

d

B

s

r

widocznie mające cel jakiś - nasi panowie zbywają la-
da czem, byle tylko odpowiedzieć. Anglicy przyjmują na
pozór każdą taką odpowiedź i wyjaśnienie za dobrą mo-
netę, ale widocznie z tego niezadowoleni i pytają da-
lej, a gdy znów ich spotka odpowiedź lada jaka jakby z
łaski rzucana - to się poczekawszy trochę zwracają
z zapytaniem do kogo innego.....

.....

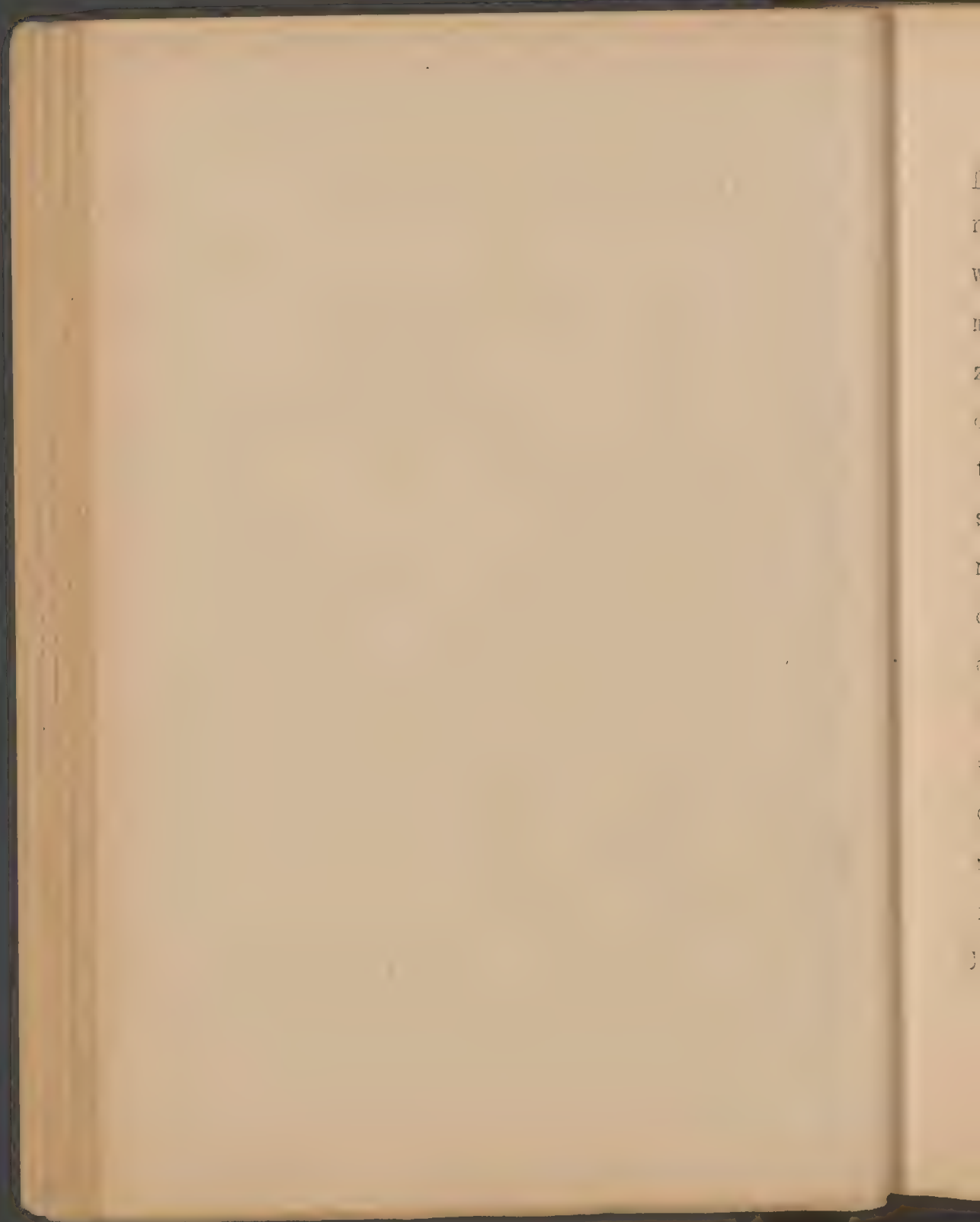
Kraków 25 sierpnia 1863. wtorek

.....

r.3. Dziś odbyło się w kościele Franciszkanów żałobne
nabożeństwo za dobrego znajomego mego Stefana Krasze-
skiego /Bratanka ant ra J.I.Krasz./ o którym nie wie-
działem że poległ jeszcze w maju 10 o na Wołyniu.-

Był to chłopak zdolny z wyższem wykształceniem - a
serce nieocenione - złote. Zginął w 27 roku życia.-

Poznałem go w Paryżu i Ostendzie żyjącego z rodziną



pośród której żyjąc ze wszystkimi udzielał się stronnictwami - tak jak ja. Lecz nieoceniona jego poczciwość była powodem iż częstokroć najśmieszniejszy tumanił i oszukiwano go sposób.- Nie był on zdolny złą wiarę w jakim człeku lub stronnictwie przypuszczać - nie pojmował też przepaści jaką między ludźmi tworzą wręcz przeciwne a niepojednalne zasady - wszystkim chciał służyć, jednać, łączyć.- Nam się wiecznie narzucał za intermediatora, pośrednika, pojednawcę - a wiecznie nadaremnie. Pracaował, biegał po całych dniach od jednych do drugich, usta mu się nie zamykały - i nabył pewnej wymowy jaką tylko właściwej i jego woli odpowiedniej, zapalał się i zaklinał do zgody - i uświł się że bezskutecznie i zriżmieć nie mógł czemu i przecie nie tracił nadzieji. Aż potniało mu czoło w poczciwym a bezowocnym tem szamotaniu: Złoty zamiast uszanować jego dobre chęci i prawe dążenia - choć każdy wiedział iż Sizifowej podjął się

pr
ni
ni
pr
n
t
u
c
co
ri
w
i
ni
do
ja
do
pr
le

pracy i usiłuje spełnić rzecz niepodobną - brano go
nie raz na fundusz i dziwno zaręczliwości młodzie-
niaszka który ufa o tyle siłom iż chce dokonać rzeczy
przez najdzielniejszych a dojrzalszych mężów za niepodob-
ną daną. Liano się z niego - a co gorsza, korzysta-
jąc z jego wszechstronnych relacji i stosunków, nad-
używano jego dobrej wiary i łatwowierności i za pomo-
cą niedoświadczonego chłopca starano się wywiadywać
co się w przeciwnym dzieje obozie - rozpowszechniać bań-
nie i plotki, kusić intrygi. Hotel Lambert dał mu się
w ten sposób we znaki. Jakaś musiała być szczerść
i prostota jego jeżeli pomimo tego nikt z pocziwych
nie mógł go posądzić o działanie w złej myśli - o świad-
ome dawanie się nadużywać za narzędzie intrygi. Jaka
jaka z jego strony poczciwość jeżeli pomimo tylu zawo-
dów nie stracił wiary w tych którzy go okpiwali i nie
przestał marzyć o możebnym porodzeniu wszystkich.-
Warto go pamiętać : Jasno blond włosy, niebieskie oczy.

per

co

tra

co

na

po

spi

16j

w T

siu

...

...

..

si

co

En

al

le

pełne szczeroty, które go zdradzały ile razy chciał
coś ukrywać lub udawać, - dyplomatycznie je mróżył
twarz ściągła smagła z często występującem rumień-
cem, nos duży ostry ruchy żywe, wyśowa trochę niewyraź-
na ale płynna, mówiąc nieustannie giestykulował. Tyle
go pamiętam - spisuję tutaj krótką wzmiankę. - Czemu
spisuję ? Sam nie wiem - Boje listy do Ciebie to niby
mój pamiętnik. Co w nich się znajduje - to już pewnie
w Twojej głowie lub w Twoim serdusku. Nieprawdaż Tala-
sio ? Ty sama jesteś moim pamiętnikiem moim. ---.....

Lwów 31 sierpnia 1863.

.....Smutny dziś we Lwowie wypadek. Franci-
szek Smolka który już dłuższy czas jak wiesz cierpi
marną melancholję chciał sobie życie odbrać o podar-
ował sobie gardło brzytwa. Życie zdołało się uratować
ale ból z takiego życia ! Nieszczęśliwy człowiek !
Serce jego znieść nie mogło widoku tej tojczy

kr

a

ny

za

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

..

krwi Matki - kochać a nie miał nadziei,- a kto kocha
a nadzieję utraci jak może chcieć życie przedkładać.-

Wczoraj miał jakąś rozprawę ostrą z kilkoma zna-
nymi obywatelami Galicjanami - mówią że to ostatnie
zajęcia - były ostatnią stanowczą samobójstwą przy-
czyną.....

.....

Lwów 3 września 1863.
czwartek

.....

1.3. Potwarze tendencyjne sypią się na mnie jak
grad, Nie smuć się. Wszystko mija. Wszystko się zmie-
ni. Wytrwać trzeba tylko w pościwej myśli.-

Lwów 7 września 1863.
poniedziałek.

.....a jeszcze przeszedł mi Franciszek Topu-
który w tej chwili przyszedł do mnie i okazuje mi

prze

akwa

dwó

ziej

.....

ro z

czep

ny s

go -

knia

na c

da i

nie

osze

leś

nie

prześlicznie, ale powiadam Ci prześlicznie zrobione
akwarele pięciora dzieci Adama Sapiehy. Na jednej
dwóch chłopców, na drugiej swoje dziewcząt a na trze-
ciej najmłodsze bobo samo jedno.-

.....

Znowu tu będę dłużej prawdopodobnie - choć dopie-
ro za jakich dni kilka lub tydzień będę o tem stanow-
czemógz rzecz słowo. Daj im Boże abym nie był zmuszo-
ny siedzieć we Lwowie dłużej niż moja wola i może dłu-
go - a i to wielce możliwe.-

Kiedyż Cię zobaczę Zonciu maja ? Gdybym nie tęs-
niła wielce za Tobą, bytoby mi zresztą dość swobodnie
na duszy.- Każde oszczerstwo jakie na mnie pada - a pa-
da ich bez liku gdy ludzi kilkunastu niezem staje się
nie trudzić tylko sianiem oszczerstw na mnie - każde
oszczerstwo i pocisk taki dziwnym mrocznieniem nie bo-
leć mi sprawia ale jakieś brzoje zaspokojenie że mi się
nie zachwiał w dobrem dotąd posi o całej złości i złości

ci

...

...

na

St

ni

by

wo

da

cy

ko

sk

wo

ab

ni

ci ludzkich. Daj mi Boże wytrwać.-

.....

Lwów dnia 9 września 1863. środa.

.....Boga dzięki tymczasem trzymam się jeszcze na nogach.- Leci tyle zajęć że mi ledwie wydołać mogę - a choć moje interesa idą teraz pomysłniej wiele niż zrazu przypuszczać można - daleko jednak do tego bym mógł powiedzieć że idzie mi zupełnie dobrze.- Złoty wola, zawiść, głupota zaślepienie - z nimi trudno sobie dać rady - ale nie tracę nadziei i nie ustaję w pracy - a tak może za Bożą pomocą da się uratować ciężko zagrożone mienie najdroższe nasze.....

Dziś 9^o września - dzień moich urodzin. Dziś skończyłem 29 lat....i chciałbym mieć jakąś chwilę wolną - aby jak to zawsze w dniu tym zwykłem czynić - aby spoglądać na siebie a raczej w siebie - dłużej niż to codziennie czynię - i przejść w pamięci...

u, by

4-20

z r

Ty n

sob

ca

nie

prz

ści

le

bit

ale

pod

ta

na

po

po

użył i wskrzesić w sumieniu dusznem przeszłość całego życia i w przyszłość spojrzeć... Zdało mi się że z ręką na sercu powiedzieć mogę tem był sobie wiernym. Ty rozumiesz, Ty wiesz co znaczy to wielkie słowo : tem sobie wiernym !.... Szczęśliwy jestem - bo s okój w sercu moim, bo swobodno w duszy mej.- Cby tego szczęścia nie stracić - a kochać i mieć nadzieję -to jakoś życie przeminie jak to mówią po Bożemu.-

Wiesz już zapewne Najdroższa o nader smutnych wieściach jakie dziś tu doszły z Lubelskiego. Głoszą tu że Marcin zginął- a wskutek tego cały oddział jego rozbity..... Wiadomość zdaje się pewna.- Serce się kraje ale nie trzeba sercu towarzyszyć w tych czasach, nie wolno poddać się boleści i rękę zakładać rozpacznie.- Święta sprawa nie na jednostkach się opiera ale na całym narodem. Nie jeden oddział zbawić ją może- ale zapadł powszechny i poświęcenie.- Bo trupach bohaterów jak po schodach- na tron wstępuje Wojna! Zapadł

pla k

mię -

trud

choćb

ko po

liwy

pracy

usarl

chał

rossy

d, y

chic

cenie

ssydz

li w

- w

czar

000

pla krwi nie pada marnie - bo każda w urodzajną pada ziemię - ziarno każde tysiącem kłosów znartwychwstanie.- I trud żaden w tak wielkiej sroawie marnie nie przepada - choćby na pozór zdawałoby się tak mogło.- Bóg to wszystko policzy i spłaci narodowi w trójnásób. Wzrost gorliwych pracowników winnicy narodowej i opieszalszych do pracy i wytrwania zachęca. W głąbnych wstępując życie, zamarli budzą się z letargu, ci co nie umieli uczyć się kochać i poświęcać.- Poświęcenie, - to jak wonne kadzidło rozsypane na ołtarzu: zapach jego upaja wszystkich będących w pobliżu: próżne słowa półmędrków co by rzec chcieli że tylko dym z tego kadzidła i niczucie.- Poświęcenie.- to oddźwięk starodziejskiej harmonii: choćby szedząc jej szukać - to echa tej melodii zamieszkuja ci w sercu, - dzwonić ona będzie niewidzialna kolo Ciebie - w Tobie - i w późne lata ją jeszcze przypomnisz. Zamaruje ci serce niezapomniana nuta - i zwycięży Cię ona w kości i - zbawi Cię.- Próżne - marna słowa pół-

męd

w pr

nie

sić

szo

jego

ale

noż

wan

lic

pra

- a

mac

- a

...

...

medrków coby rzec chcieli że dźwięk bez echa gubi się
w przestrzeniach !... Jeden czyn ani jeden człowiek
nie zbawi narodu, ale jeden człowiek tysiące może wskrze-
sić ludzi - i dość mu pracy i trudów, dość chwały i
szczęścia - spokojny sam w grób położyć się może - duch
jego w tysiącach odżyje. Czyn jeden nie zbawi narodu
ale marnie nie przepada, - w miłości spełniony tysiące
może wywołać czynów a sam choćby nie przyniósł spodzie-
wanych owoców - on większe przyniesie niż człowiek ob-
liczy - niż człowiek wiedzieć będzie. - więc wielka
prawda w tej maksymie starej: "Fais ce que dois -
- advienne ce que pourra !" Coby na polskie przetłu-
maczywszy brzmiało: " Kochaj i pracuj i miej nadzieję
- a resztę zdaj Bogu !" -

.....

Lwów 12 września 1863. sobota.

.....

Pisałeś mi że jedziesz do Jieszanowa. ...

jak

jak

jes

nie

...

...

...

Et

la2

na

na

w

na

w

lo

au

jak tam jest naszym biednym rannym. Donieś dokładnie
jak tam urządzone szpitale - czy obszerne i suche, czy
jest wszelka wygoda i po oc ? Donieś mi o tem dokładnie
nie. Napisz mi także kto ranny z naszych znajomych...

.....

Lwów dnia 21 września 1863.

.....

.....Na obiedzie byłem u Brezdniera przed dru-
gą i jadłem obiad z Panem Adamem Rogalskim i Prof.
Łańeckim - uprzyjemniając sobie czas ciekawą i interes-
ną dysputą filozoficzną - w której ziemny i sztywny
na pozór Łańecki tak się zapalił jak kłozieniec - a
w końcu wszyscy przy tem stole siedzący - ~~na~~ nawet niez-
najomi tak byli tem zainteresowani że wzięli udział
w rozprawie wywołanej przez Pana Adama.- Dysputa fi-
lozoficzna w dzisiejszych czasach - to rzecz dziwnie
anormalna !.....

...

Szw

zma

cia

bar

zyd

...

sac

nie

na

low

tot

ujr

ni

Lwów 26 września 1863. sobota godz 3 pop.

.....Gdy wrócił o drugiej na obiad odniósł mi
Szwajcar list Twój wczoraj pisany. Mając dziś wiele
zmartwień*ia*,nie zmartwiłem się już bardziej wiadomością
o dokonanej w Medyce rewizji i aresztacjach,tem
bardziej że o tem miałem już relacje przez jakiegoś
żyda /?/ który kazał mi o tem powiedzieć.....

.....
Stąd nie mam Ci o czem pisać,bo o moich intere-
sach które od wczoraj obrót biorą nienajponyślniejszy
nie chcę - a gdyby można chciałbym choć na dni parę
na kilka choć godzin,zapomnieć o nich. Niepodobna!
Powtarzam sobie refrain Imć Pana Michel Angelo Buona-
totti który często słyszałem w ustach Norwida ilekroć
ujrzał lub zasłyszał czegooby był wolał nie widzieć i
nie słyszeć:

Grato m'è 'l sonno,e più,esser di sasso,
Non veder,non sentir m'è grau ventura !

.....

zając

fiezm

z Jyt

w pro

poza

rojed

.....

jan p

ścijs

nie c

blice

zoma

cafe

koska

" Sen mi jest miły i milej być kamieniem

A szczęściem wielkiem : nie widzieć, nie słyszeć!"

.....
Wczoraj pisałem do Ciebie.- Dziś krąży ta przera-
żające pogłoski, jakoby nadeszła z niednie drogą telegra-
ficzną, o strasznej jakiejś rzezi w Warszawie, mówią że
z Łyżadeli Moskale miasto zbombardowali - że całe miasto
w płomieniach a potem mordy i rzeź.- Rzeź miała się roz-
począć od Żydów.- Był dzień sądny czyli tak zwane święto
pojednania u Żydów.....

.....Cóż na znak pojednania miało wielu chrześci-
jan pójść w tym dniu do bóżnicy. Moskale wyganiali chrze-
ścijan i Żydów z bożnic bojąc się demonstracji czy też
nie chcąc jej przedłużania, a gdy rozżukli kamienną ta-
blicę z dziesięciorgiem i spalili toż, żydostwo sfanat-
yzowane miało się rzucić na Moskali i pociągnąć za sobą
całe miasto.- Najzwyklej podobno uległ jakiemuś rozkazowi
Moskali wbraaw pismu i taliznowi.- Wszystko to jeszcze

wi

fy

Ne

do

z

ni

w

w

ka

t

t

w

z

d

t

k

k

wiadomości niepewne - może przesadzone a może całkiem
fikszywe.- Po zdążeniu z pałacem Zamojskich, cesarz
Napoleon miał wysłać protest do Petersburga. Bombar-
dowanie Warszawy mówią, ma być odpowiedzią moskiewską
z nakazu Ciaro Pana Francji.² Wszystko zapewne bajki.

Ale jeszcze dwie wiadomości lwowskie - te już
nie bajki.- Wczoraj wieczór jak wiesz rozszalała się
w całym mieście pogłoska o rzezi warszawskiej.- Cóż
w domu między hotelami Zoria i Brezdnara - w po-
kaniu jakiejś Pani Czesnowskiej /podobno z Kołomyj/
tegoż wieczóra późno rozpoczęła się muzyka i tańce..
trwały kwadrans cały bo kwadrans zadzwieczyły szyby
w oknach - i wleciały kamienia. Policja nie schwyta-
ła sprawców.- Wracając do domu później około pół do
dwunastej widziałem jak tańczące szanowne jakieś
towarzystwo wychodziło z tego domu - jakaś szajka
kilkunastu panów, po większej części w cylindrowych
kapeluszach.-

W ma

ciw

strz

nie

najb

i po

.....

.....

rewi

w cz

słab

nier

je

Drugie zdarzenie wczorajsze: Około 9¹/₂ wieczorem, w małej wiskiej uliczce zwanej podobno Krzywą /naprzeciw Zorza ku Halickiemu obok hotelu pod Tygrysem/ ktoś strzelił - ale kto i do kogo ? tego do tej chwili nikt nie wie.- Przedwczoraj jeden z więźniów politycznych najbardziej strzeżonych uciekł z kryminału - kurczyna - i podobno dotąd jeszcze nie jest schwytany.-

.....

Lwów 27 września 1863.

.....

W dzisiejszej gazecie narodowej jest wiadomość o rewizji i aresztowaniach w Medyce. Pisze gazeta, że Ty w czasie rewizji wróciłeś z chorym dzieckiem. Czy Jaś słaby ? Napisz mi także czy Pan Drak okazał Ci upoważnienie pisemne do odbycia rewizji, czy nie ? Co się dzieje z aresztowanymi ?

liado

raj p

franc

jazne

Angie

franc

sieda

kal w

mu pr

kwaśn

krym

.....

ro n

daie

stara

zlos

stwo

bard

wiadomości natrważające o Warszawie o których Ci wczoraj pisałem, Bogu dzięki okazały się mylnymi. - Dzienniki francuskie Opinion Nationale, la France dotąd nam nieprzyjazne a nawet półurzędowy Constitutionnel piszą wojennie. Angielskie potrosze im wtórują. - Ukazała się karykatura francuska na której zawinięty w futra i okryty śniegiem siedzi niby jakiś boćka niby moskiewski generał - a Moskal w długim żołnierskim płaszczu modli się do niego aby mu prędzej dopomógł. Na to generał Hiver odpowiada z kwaśną miną : " Byłem Ci ja ku waszej pomocy w kampanji krymskiej : a jednak " !

Lwów 20 września 1863 poniedziałek

.....Zmarwiły mnie nowe awantury ludkownika, skoro nie umiem sobie dać rady ze starym niedołęzą. Wypędzić go teraz nie można - nie tylko już przez litofilię chrześcijańską ale i przez czystą rachubę paszczą rozżośconego nie można - żeby wszędzie wygadawać nie stworzone baśnie którym ludzie tak chętnie wierzą, tem bardziej kiedy idzie o żonę człowieka na którego aby

blotem

Gdyby

ni mu

go odw

ekonom

i dawa

czej

aby go

ny jes

stach

.....

Wam

Twój

ki

brótem rzucić to i na wagę złota bróto by kupowali.-

Gdyby tedy chciał teraz odjeżdżać to go nie puścić i koni mu nie dać ani dozwolić najść - a gdyby się uparł to go odwiedzić na Kopan, na Józefówkę, albo do Starzawy i tam ekonomowi lub leśniczemu kazać aby o nim miał staranie i dawał mu jeść od siebie ale koni nie dawał.-

Ale pierwszą rzecz którą zrobić Ci polecam /a raczej przez Twoje pośrednictwo Liszniewskiemu - to jest aby go z pałacu nie puszczając wcale i drzwi zamknąć.-

Bardzo mi przykro że w takich czasach pragnęszy jestem pisać do Ciebie i szczegółowe w takich dziecinstwach dawać instrukcje i polecenia.....

.....

Do domu teraz przyjechać nie mogę choć mnie bardzo w swem liście zaklina aby przyjechać jeżeli mi Twój spokój inszcześnie Twoje miłe.-

Musiabym ciągle stać na straży w domu, skoro z kimś nie łożę rady sobie tam nie mać nie daleko - codzie.

przy

gwał

nie

rusz

ważn

.....

Cieł

dzi

o d

....

uzo

aby

sk

sa

i

..

przyjechać może kilka jakichś oczajduszków i poczną
gwałty w domu ~~w domu~~ wyprawiać - a że Ty rady sobie
nie dasz Sama, zatem ja musiałbym i na brok z domu ni-
ruszać i stać na warcie. Tego uczynić nie mogę mając
ważniejsze obowiązki.-

.....
Sciskam Cię serdecznie moja Droga i błogosławię
Cibie i Działki.-

Spodziewam się że taktownem postępowaniem przeszkę-
dzisz nadal abym taką jak dziś miał przykrość myśląc
o domu.-

.....
Załączam list do Łukownika - oddasz mi kiedy
zwrasz za stosowne.- Zapieczętaj herbową pieczętką
aby wierzył że list ode mnie i poszlij przez Liszniew-
skiego.....

Bądź zdrowa a kochaj przecie tego, którego całe
szczęście od Ciebie zależy którego jesteś łaciechą
i Złowiem, Dzieckiem najmilszem i siostrą jedyną....

.....

.....

tem.

siu

wany

napi

prze

.....

wiż

pi "

" se

" no

" na

raz

cier

Lwów 30 września 1863.

.....List Twój wczoraj pisany dziś rano otrzyma-
łem. Paa Talusi za Jej pisanie, ale się nie złiwa Bobu-
siu na Mieczą za jego list o Pułk. Cłszewskim. Zaalarmo-
wany w nadzwyczajny sposób przez Mamę niemogłem inaczej
napisać.- Sama się przekonasz jak Ci dam list Mamin do
przeczytania.....

Lwów 1 października 1863
czwartek.

.....Mam list od Bogusia z Kijowa - jest tam u-
więzionych z Galicyi 100 a z Wołynia do tysiąca. Piše
mi " Siedzimy i nie wiemy co się dzieje na świecie, cza-
" sem gdy jaka nowina doleci to wierzyć nie można, pew-
" no albo przesadzona albo całkiem nieprawdziwa. le
" nadzieja i cierpliwość przewycięży wszystko.".-

Mam tu utrapień i nieprzyjemności niemało - i nie-
raz może mieniałbym się z Bogusiem.- Ale nadzieja i
cierpliwość przewycięży wszystko.....

Paulinski *lewna*

....

niu

cie

" W

" T

tak

niu

nie

jed

dni

cie

je

kr

lu

bo

ch

mi

Ze

Lwów 20 października 1863.

.....Zle Talasia robi że się poddaje zwątpie-
niu i niewierze. Nistrzeba Talasia nistrzeba. A prze-
cież to Pan Bóg nad nami,

" Wszystko prowadzi dziwnie boża ręka,

" Tak dziwnie - że mi serce wre i pęka "...

tak pisze Skowacki. Ale choć wre i pęka - to zwątpie-
niu poddać się nie powinno. Ponad ludzkim cierpie-
niem naszym którzy jesteśmy ludźmi jedną tylko epoki
jednej tylko chwili w dziejach, jak te muszki jednod-
niówki dla których krótki dzień jeden całym jest ży-
ciem, - ponad tą chwilą, ponad tym dniem naszego życia
jest coś co nas powinno utrzymywać ~~xxx~~^w nadziei i
krzepić. Dzień jeden ? może być dżdżysty i chmurny
lub pełen gromów i wichru - a czy już przepadeń zasiew
boży i plon nie zejdzie przez ten jeden dzień po-
chmurny ? miesiące długiej zimy mijają a ziarno w zie-
mi jak w grobie - a kiedyś przyjdzie wiosna a ziarno
zakiełkuje - w górę wystrzeli -

w k
dni
chw
inn
i t
na
cóż
tyg
dzi
odd
sze
krz
odd
man
zja
chr
ka
na

w kłosa dojrzeje.- Jedna chwila ponura a nam jednodziówkom już poddawać się zwątpieniu ? Wszak Ci to chwile szybko mijają a my w tym dniu naszym jeszcze innych, wcale innych, pogodnych chwil dożyjem.- Ależ bo i ta chwila ? powiedz, czy ona w rzeczy samej tak smutna ? Pisziesz że powstanie gwałtowne w Królestwie ? No i cóż ? czy sądzisz że w zimie kilka nieraz nie upłynie tygodni w których ani słychu może o powstaniu niebo-dzie ? Ale powstanie nasze to nie sam ruch zbrojnych oddziałów. Powstanie nasze to coś silniejszego, głębszego w narodzie. Wierzą silnie że wzrasta powstanie, krzewi się coraz bardziej i potężnieje,- a choć mniej oddziałów z nadejściem zimy - to żołnierzy coraz many więcej.- Kilka chwil blask jakiej komety co się zjawi na niebie - a tysiące stanie bohaterów . Kilka chwil i wiosna i szersze nasz powstanie niż w początkach tego roku i armję naszą polską.- Byle wiara silna i wytrwałość - a Bóg z nami.-

Pisziesz mi żeś znużona i znękana - otóż i ja

taki
się
ale
nał
cie
twa
prz

...
dzi
wie
chw
dzi
dz
us
ni
dł
na

taki, ale się krzepię na siłach jak mogę i nie poddaję się zwątpieniu. Zdrowszy jestem i choć nie silniejszy ale pokrzepiony zawsze, bom się wczora właśnie przekonał ile wytrwałością i energją da się zrobić na świecie. Tą bronią ~~xxxxx~~ można zkamać w końcu nawet najtwardszych i najupartszych ludzi - i najtrudniejsze przezwyciężyć okoliczności.....

Lwów 5 października 1863.

.....Męczy mnie niesłychanie - i wolałbym wiedzieć już raz :- tak albo siak. Nic tak nie nęka człowieka jak niepewność - jak sprawy takie w których co chwila chwiejna szala inaczej się przeważa. Nic bardziej w świecie nie nuży serca i umysłu, - Nic bardziej nie rozstraja nerwów. - Umiąłem się wmyśleć w usposobienie gracza z rozczochronym włosem - z spotniałem czołem - konwulsyjnie ściskającego karty w dłoni - w których cały jego los....Przyszłość swoją na dwóch on buduje czynnikach : na szczególniej bar-

cie,
mość
niez
uspo
od t
...G
Twem
za p
gle
cią
w św
do r
pomy
przy
tuni
radz
wa -
prze
się

cie, jaką mu los nadarzy i na własnym sprycie i znajomości gry, - szczęśliwy jeśli może jeszcze budować na niezręczności przeciwnika, - Nieraz wyobrażałem sobie usposobienie takiego gracza - i zdawało mi się że już od tego szulerskiego to niema większego niepokoju duszy. ...Gdzie tam ! inny dam Ci obraz - a Ty go domaluj w Twem sercu. Oto wyobraź sobie tego samego gracza - ale za plecami jego stoi jakiś wujaszek lub ciotunia i ciągle mu czyni uwagi i podając rady - i co drugą lub trzecią kolej - samw wyrzuca mu kartę z ręki....najgłupiej w świecie ! A karta szalenie szczęśliwa dostaje mu się do ręki.....a jego przeciwnik szalone co chwila robi pomyłki ! a on przegrywa - wszystko - wszystko ! całą przyszłość - cały majątek - przez co ? przez ową ciotunię przez owego wujaszka, którzy oboje nad jego głową radzą i z rąk mu wyrzucają karty -- czuje że przegrywa - i wie że przegrywa przez nich - i nie może temu przeszkodzić....włosy jeżą mu się na głowie. Jhwyta się za czoło - rzuca okiem na swego partnera - i dos-

stra

par

cił

rzu

ni

rob

wie

Gdy

kie

nie

rzu

że

wpa

ci

rz

gr

Ni

Id

strzega - cóż ? Oto dostrzega na domiar złego, że jego partner jest w znowie z przeciwnikiem ! Oburzył się - chwycił się za głowę - wyrwał garść włosów - przeklął - rzucił kartami o ziemię i poszedł sprzedać swój ostatni surdut aby się upić - albo arszeniku dostać....Tak robią szulerzy - oczywiście ja tak nie zrobię - ale wierzaj mi że pojmuję usposobienie takiego szulera,- Gdybym nie miał wiary niezłomnej i wyższej nad wszelkie niepowodzenia że to co poszeiwe - prędzej czy później musi być górą - Bóg wie co bym zrobił : możebym rzucił kartami o ziemię.....itd.- Ale niedość na to że nie zrospaczę nigdy - ale nawet w zwątpienie nie wpadnę : przy boskiej pomocy t.j.przy szalonym szczęściu mojem - mimo partnera, wujaszka i siostry - ja wierzę że i tak wygram - wygram - wygram ! - jeśli przegram ha ! to quite on double ! i " Va banque " ! - Nie idzie mi o mnie ale o wygraną - a ta jest pewna Idzie tylko o nas.....

.....

już

skie

moce

kozo

czy

sta

...

ami

ryż

...

moce

w k

czo

dwa

ja

Kraków 16 października 1863.

.....Przedwczoraj byłem u Szujskich, którzy się już sprowadzili do Krakowa i mieszkają przy ulicy Szewskiej w domu "pod Toporkiem". - On chory - na gorączkę i mocno czerwony był na twarzy. Ona bardzo troskliwie koło niego chodziła - całowała go i zaglądała mu w oczy. - Józko wcale zmartwienia miał w tych dniach i stąd chory.....

.....Muszę kończyć już to pisanie, bo przyszedł do mnie Karol Baliński i jeszcze drugi mój znajomy z Paryża. - Karol będzie napewno ze Lwowie to go poznasz..

Lwów 26 października 1863.

.....tej nocy nocował u mnie Starkel którego mocno zmierzniętego wypuszczono przedwczoraj z kozy w której sześć miesięcy przesiedział. A końcu oświadczono mu przy drugim przesłuchaniu /słuchano go tylko dwa razy w ciągu pięcioletniego więzienia/ że go puszczają na wolność gdyż zarzuty istniejące przeciw niemu

nie k
traf
to te
noc s
naza
więzi
się
dnia
I on
w Kr
więz
zryw

.....
go.
żółt
jedn
boje

nie kwalifikują się do wytoczenia mu procesu. Dziwnym trafem No.43 w hotelu Drezdnera gdzie stoję obecnie, jest to ten sam pokój w którym pocziwy Julek przedostatnią noc swoją przed wzięciem go do kozy przenocował u mnie, nazajutrz w nocy go wzięto. Poznałem także jego kolegę więziennego, młodego Rościszewskiego z Królestwa, który się przypominał raczej mej znajomości : widzieliśmy się dnia 13o czerwca 1856r. w Tatrach na szczycie Łomnicy. I on ożenił się od tego czasu i ma dwoje dzieciątek w Królestwie. Starkel tysiąc anegdot opowiada z życia więziennego o swoich różnych kolegach.- Boki wczoraj zrywałem ze śmiechu.....

Kraków 27 października 1863.
wtorek.

.....Widziałem Marcelę Czernickiego, Czujskiego. Ten ostatni niesłychanie mizerny i osłabiony, blady, żółty na twarzy, chudy jak szkielet, oczy na wierzchu : jednym słowem okropnie wygląda i bardzo się o niego boję. Ja przy nim wyglądam jak rydż.!

Koziebrodzka odsiaduje teraz w kryminale karę awa-

ty
it
W
pr

..
on
by
ta
lo
si
r.
st
sz
la
Pa
ta
ni
fa

tygodniową na którą za spiewanie " Bole coś rolskę " itd.jeszcze przed kilko a miesiącami skazana została. Mówią że pełno u niej zawsze gości i że się tam bawi przewybornie.....

Kraków 30 października 1863 piątek

.....Wczorajszy wieczór spędziłem u Szujskich. On cokolwiek lepiej wygląda, ona zaś przewybornie jakby nic nie przeszła. Zdaje się że się teraz jako Tatus i Mamusia bardziej niż wprzód kochają - on widocznie silniej teraz do niej przywiązany i ciągle się nią zachwyca że wyładniała,czego ja wcale dopatrzyć się nie mogłem. Jest przy nich starsza jej siostra która zamężna za stryjcem Józefem, daleko ładniejsza i miłsza od niej. Widziałem ich córeczkę. Bardzo ładne dziecko - jeżeli takie maleństwo można zwać ładnem. W samej rzeczy ma dziwnie uformowane rysy na takie dwutygodniowe bobo. Józko widać że się serdecznie nią cieszy - choć aby się nazywała Jadwigą,ale pani Zancia się temu sprzeciwia,bo Jadwiga to i

się
Chce
nie

....
mnie
czas
moge

- wi

....
piej
zaś
napi
szac
choć
podo
stro
cik

się zwać pieszczotliwie "winia" a to niezadnie brzmi.
Chce więc Pani Zofia nazwać ją Heleną lub inaczej byłaby
nie Jadwigą.....

Kraków 31 października 1863
sobota

.....Ale ja Tobie baję Bóg wie o czem. Śmiech
nie zbiera! Dziwny śmiech jakiś - że w dzisiejszych
czasach ja - do Ciebie o teatrze pół Świątki pisać
mogę.....ale Ty wiesz że o czem innym pisać nie mogę
- więc o czem mogę pisać.....

.....Wieczorem będę może u Karwiskich - ona ma się le-
piej - albo u Szajskich i mam niezmyśloną chętkę poka-
zać mu list Twój ostatni który w większej połowie o ni-
napisałaś - mam ochotę i boję się. Często źle się mie-
szac w sprawy cudze domowe - a tem bardziej małżeńskie
choćby w psoli najczystszej. Jestto zawsze w tem coś
podobnego do wdzierania się w cudzą własność. Z drugiej
strony myślę: a nuż mu potrzeba dodać bodźca aby arzu-
cić konieczne jarzmo skarbów? czy zwrócić jego uwagę na

to r
on t
bydz
domo
ki
woje
uroś
A je
gle
Jest
wojn
szy
de l
pu
cha
aby
ona
bed
grou

to nie jest moja przyjacielskim obowiązkiem ? A jeśli on tego nie przyjmie z tą serdecznością z jaką danem będzie ? jeśliby takie wtargnięcie moje w sferę jego domową i najdrażliwszą - miało za sobą pociągnąć jakiegoś chłód między nami ? A jeżeli on już tak dalece za-wojowany przez nią że jej o wszystkim opowie i stąd urośnie plotka i im i całemu światu na szkodę i kwasę ? A jeśli on niewłaściwie sobie postąpi zmieniając nagłe cały z nią dotychczasowy sposób postępowania ? Jeśli bym ja stać się miał przyczyną domowych burz i wojny i rozbić to kruche szczęście ? A nie przestrzegłszy go póki czas jeszcze po przyjacielsku znowu nie będę kiedyś musiał sobie gorzkie czynić wyrzuty gdy jego ujrzę zniedołężniałego i nieszczęśliwego - nie kochającego już żony lecz nieznośnego do tej energii aby kark nawykły do jarzma otrząść i oswobodzić ? a ona wówczas - ani kochana - ani sama kochać go nie będzie - niemogąc szanować. - Cóż mam zrobić ? Zamię głowę i wahać się przez zbytnią nożę sumienność i

skr

nie

żem

con

...

"pa

opu

...

cho

cie

ni

pro

któ

Jeg

wid

che

nie

skrupuły. Dziś czując się sam znużonym moralnie nie
nie postanowię! - wahać się będę bez końca.choć wiesz
żem niezwykła się wahać. Jutro - jutro la nuit porte
conseil.....

Kraków dnia 1 listopada 1863:
niedziela

.....Pani koz. pojutrze już podobno przestanie
"paść kota" mówiąc po staropolsku - czy po nowemu :
opuści kozę.....

.....Dziś był Marceli Jaw.i Antos Oborski,który tu
chodzi na prawo. Niewiem czy Ci wiadomo że jego Oj-
ciec Max w więzieniu moskiewskim już od kilku tygod-
ni - podobno mocno skompromitowany i wplątany w cały
proces organizacyi Podlaskiej,odkrytej przez Moskali
którzy schwyтали wiele ważnych papierów i pieczęci.
Jego żona parę razy już przyjeżdżała aby się z mężem
widzieć,lecz jej nie przypuszczono a nawet żetry nie
chcieli jej powiedzieć tyle: czy mąż zdrów ! Ostat-
nim dopiero razem pozwolili jej napisać list do matki

zaręc

nie o

wiedz

z Kró

że po

ciągł

nikog

tak c

je ol

iż w

kopa

czyz

nie

niów

wies

wane

Pros

ulak

podz

no g

zaręczając że mu go doręczą. Odpowiedzi od męża jednak nie otrzymała- powiedziano jej tylko że jej kazał powie-
wiedzieć że jest zdrów. Wczoraj mi mówił ktoś przybyły
z Królestwa/ o czem jednak Marceli i Antoś nie wiedzą/
że podobno Maxa okrutnie Moskale zbili że cały siny i
ciągle go męczą żądając by wydał innych- lecz on dotąd
nikogo nie wydał. Podobno tak bardzo go męczyli że dos-
tał obłąkania czy też- jak przypuszczają Moskale- uda-
je obłąkanego. Mówią że tak bardzo jest skompromitowany
iż wielkiem będzie szczęściem jeżeli go skazą tylko do
kopalń na całe życie, bo z kopalń po wyswobodzeniu Oj-
czyzny musieliby go wypuścić, ale jest obawa aby go
nie kazano rozstrzelać.- Moskale okrutnie teraz wię-
niów katują i biorą na tortury- po każdych stu pałkach
wieszając w powietrzu u sufitu za ręce z tyłu skrepo-
wane, na dziesięć minut, a potem znowu bijąc pałkami.
Prosty robotnik Alger- niedawno temu rozstrzelany nie
ułakł się jednak tych katusz i całe już ciało mając
podarte knutami, jednak nie wydał nikogo! Wyprowadzo-
no go więc na plac stracenia i zawiązawszy oczy...

wiązan

czekiwa

strzał

wiązuj

pensye

rej od

nóg wr

sierot

... tu

opuści

minut

dziate

dunkam

powtar

oficer

zeznaj

"Zawia

spokoj

.....

po dok

wiązano do skupa. Dziesięć minut ciszy i piekielnego wy-
czekiwania- słyszał trzaskanie odcinanych kurków a
strzały nie padają....Wreszcie zbliża się oficer i od-
wiązuje mu oczy Napowrót: obiecuje znaczną dożywotnią
pensję byle wydał swoich współników. Wtem żona jego któ-
rej od chwili uwięzienia swego nie widział pada mu do
nóg wraz z dziećmi i błaga by miał kitość nad nią i nad
sierotami- "Kobieto! nie mieszaj się w nie twoje rzeczy
... tu sprawa między mną a Panem Bogiem! Idz bo was nie
opuści!" Zawiązano mu oczy napowrót i znów kilkanaście
minut oczekiwania przerywanego głośnem łkaniem żony i
dziatek. Wreszcie padają strzały... pustemi bez kul ła-
dunkami!..... Znów rozwiązują oczy nieszczęśliwemu i znów
powtarza się okropna scena, Wreszcie przypada do niego
oficer:" Znamy już twych współników oto są ci a ci.....
zeczaj że oni to są i proś o łaskę a daruję ci życie"-
"Zawiążcie mi oczy i strzelajcie"- z największym odrzęk
spokojem.....
.....W Podlaskiem w jednym dworku szlacheckim,
po dokonanej rewizyi, sprowadzono gospodarza domu i...

stkie

ga b

aby w

siedn

która

jae

.....

cej w

dnia

ty

zosta

mi

.....

zudni

ludzi

dobno

na il

młody

stkich mężczyzn do jednego pokoju i rozebrawszy do naga bito pałkami zlewając od czasu do czasu zimną wodą aby więcej plag mogli wytrzymać. Bici słyszeli w sąsiednim pokoju ~~X KKKKKKK~~ rozpustne uśmiechy oficerów którzy kazali sobie ich żonom podawać herbatę umizgając się do nich.....

Kraków 4 listopada 1863 środa

.....do Pani Koziebrodzkiej /obecnie mieszkającej w tem domu gdzie biuro telegraficzne/ którą tego dnia wypuszczono z kozy. Pani Matylda nigdy jeszcze tak dobrze nie wyglądała jak teraz. Idąc przyszedli zastaliśmy pełno u niej osób - jak zwykle. Wyrzucała mi żem jej nie odwiedził w kozie.....

.....Tu w Krakowie niewiele nowego. Dziś o 12tej. w południe była rewizya w hotelu Saskim i wzięto siedmiu ludzi nie wielkiej podobno wartości, ale jak mówią podobno papiery znacznej wartości i kompromitujące znaczną ilość osób.- Opowiadają że w czasie rewizyi kilku młodych uciekło w taki sposób: jeden z okna pierwszego

piętra

ce, dug

tąd na

mię do

nie za

do do

ubiero

kazę

niej.

fin!"

najja

żobę

dona

sion

cy j

.....

piętra chwyciwszy się latarni zsuwał się po niej na ulicę, ługi z ganku na drugim skoczył na dach kuchni, stamtąd na pierwsze piętro a z pierwszego skoczył na ziemię do ogródka bez szwanku...-

Wskutek wielkiego przesładowania kobiet za noszenie żałoby w Warszawie, Rząd Narodowy ogłosił iż " nadal do utrzymania zewnętrznych odznak w czarnym kolorze ubiorów nie obowiązują " a motywując to tem iż Moskale każą płacić znaczny sztraf za żałobę i zyskują zatem na niej. Krakowianki wołają klaszcząc w ręce: " Hufin, hufin! " i zamysłają wystąpić w tych dniach jak papugi w najjaśniejszych kolorach, -zapominając o tem że ta za żałobę w stroju sztrafu się nie płaci, że zatem wolno każdemu i tą zewnętrzną oznakę objawić współczucia dla sąsiadniego nieszczęśliwego narodu - Prawda że nie wszyscy ją mają.- A cóż tam Lwowianki *.....

Kraków dnia 18 listopada 1863.
środa 11½ w nocy.

.....jeśliśm smutny - to wierząc mi że muszę się

skus

abyr

prze

ozas

poen

skal

I.

I.

Z.

D.

le

wał

cia

sta

lej

był

....

słuszne po temu przyczyny - ale nie myśl serce moje
abym upadał już na duchu. Niejeden się już smutek
przesmuciło - niejeden ból przeboleło w życiu---- i
czasem miroweli snuje się w pamięci zwrotka jakaś z
poezyi mego przyjaciela Karola Brzozowskiego - dość
słaba ale odpowiednia myślom moim w treści swej:

Ileż się to już przetrwało !

Ile jeszcze przetrwać przyjdzie -

Zanim gołębicą białą

Dusza na spoczynek wyjdzie.....

Ale dusza ta może w istocie rogata jak ją ktoś naz-
wał - zamiast do spoczynku, to rwie się dalej do ży-
cia - gdzie nowe ją czekają burze - zawody - nowe a
stare, bo dobrze już znane zawody i skutki.- I tak da-
lej.....i tak po koniec..... Ale dość o tem. Tak
było zawsze - tak być musi - i tak będzie zawsze....

.....

....

wła

tam

goś

go

....

jej

go

....

był

prz

był

bo

..

Lwów dnia 21o stycznia 1864.

/w południu/ Czwartek.

.....Wychodząc z teatru dowiedziałem się że
właśnie co była rewizja u Zerdzińskich i że wzięto
tam Pana Zerdzińskiego i trzech jego gości : Jakie-
goś Pana w okularach, jakiegoś chudego bruneta nizkie-
go wzrostu i jeszcze kogoś.....

.....do Zerdzińskiej nie chcę chodzić raz bo
jej nieznam a powtóre bo się boję skoro tam pierwsze-
go lepszego aresztują kogo znajdą.....

.....Rewizję tu ciągle i aresztacje. Wczoraj
była rewizja trzecia już bezskuteczna w mieszkaniu
przedwczoraj aresztowanych Panów Widmanów. Dziś rano
była rewizja bezskuteczna w pokoju Nrem 22 u Zorża,
bo tam nikt nie mieszkał.-

.....

7 2

.....
który r
ki, porz
tem dob
człowie
tem nad
przypon
wszelki
brej d
re kama
który r
szeda
często
nieczn
ani 2
żołn
liby p
biedzi

Lwów 9 września 1866.

.....Potem byliśmy /z Mamą/ w ogrodzie /w Medyce/ który rzeczywiście do niepoznania odmieniony: czyściutki, porządkny jak bawidełko a pełen kwiatów z wielkim gusem dobranych i podzielonych. Ogrodnik P. Kupec widocznie człowiek bardzo porządkny i znający się na rzeczy a przytem nadzwyczaj czynny i pracowity. A pierwszej chwili przypomniał mi Köhna. Nie stać mi czasu na opowiadanie Ci wszelkich szczegółów o ogrodzie - o nowym meście - o dobrej drodze - o nowej karczmie - i różnych odmianach, które Mama porobiła. Na obiedzie był Miszewski i Lębrowski który nie bardzo dobre zrobił wrażenie. Po obiedzie przyszedł ks. Wojciech z gromadą Medycką z powitaniem. Gromada czystowała wódką - i gadałem długo i szeroko. Wszyscy koniecznie prosili abyśmy mieszkali znowu w Medyce - i gadałi że wszystkie baby we wsi płaczą za Tobą - i teraz słyszam dowiedziawszy się że nie przyjeżdżasz, - że chciałby przynajmniej Cię zobaczyć, Ciebie i dzieci. - Po obiedzie byliśmy wsadzie - wyczyszczony, powiększony,

obiet

ką sk

dawny

Ryżew

Wresz

Dąbro

ogrom

.....

.....

duży

Schmi

krem

lewsk

ksand

leją

clówn

pozos

ka wy

obiecującym na przyszłość.- W sadzie saszarnie na wiel-
ką skalę.- Króciwszy stamtąd widziałem jeszcze różnych
dawnych sług, którzy zostali w służbie, Kasperskiego i
Ryżewskiego widziałem już rano - obaj mieli żny w oczach
Preszcie nad wieczorem zjawił się X. Pasławski z Tork.-
Dąbrowski o zmierzchu zastrzelił w ogrodzie przy nas
ogromną czapłę-którą przywiozłem dla Młodzimierza Dż..

.....

Lwów 12 września 1866.

.....Kornela Ujejskiego teść umarł i zostawił mu
duży majątek.-Julek Starkel do Krakowa pojechał.-
Schmitt mocno cierpiący na zapalenie oczu - i w przy-
krem położeniu z powodu owego bankructwa Smolki.- Nasi-
lewskich tu niema, są w złoczowskiem u Tadeusza.- Do Ale-
ksandra Dż.i do Daszawy teraz tylko 2½ godziny jazdy ko-
leją, a 1½ powozem.- Syn hr.Russockiego ożenił się z Hen-
rietą aktorką - ojciec nic mu dać niechce - a więc on
pozostaje w urzędzie a ona w tych dniach jako hr.Russoc-
ka wystąpi w teatrze. Russoccy w rozpacz. Książstwo pła-

tek w m
no zmie
mo bied

.....
rzystwa
dziesię
niach s
adminis
policji
jących
nizację
je częs
Towarzy
lanin !
sickiem
Jestto
kowski

tek w mieście.-Mildowej nie widziałem jeszcze.- Lwów mocno zmieniony-ludnie i miasto nawet. Miasto na korzyść mimo biedy jaka tu jest.....

Lwów 11 lutego 1867.

..... Niewielu zjechało się na posiedzenie Towarzystwa gospodarczego-jednak bywa na sesjach do stu kilkadziesięciu.-Rozprawy ogólne dość ospale-zato w zgromadzeniach specjalnych sekcji więcej życia-mianowicie w sekcji administracyjnej do której i ja się wpisałem. Mowa tam o policji polowej, strażach ogniowych i t.p.w kwestyach stojących w bliższym lub dalszym związku z nową gminną organizacją-na której braki i wady wszyscy utyskują. Występuje często a nieźle z opozycją przeciw spiętemu Komitetowi Towarzystwa-pewien Przemyslanin...wyobraź sobie:Przemyslanin ! z opozycją przeciw Jego Excellencyi Hr.Kaźm.Krasiickiemu,prezesowi i całemu komitetowi gospodarczemu.- Jestto nowa akwizycya obwodu przemyskiego - baron Gostkowski z Królestwa.-Przemysłaki zyzem już patrzą na niego

Tak z
szy o
nik K
w ten
Komit
do un
zalec
cia.
ka ro
godnik
rzystw
stało
"Tygo
"niżs
musia
bronie
Op
zajęty
zobli

Tak zwany "król Jan" t.j. Dobrzański niegdyś najsilniejszy oponent - dziś najzajadlejszy sojusznik czy zausz-
nik Komitetu. Tok obrad odbywa się po większej części
w ten sposób, że nad pytaniem jakimś postawionem przez
Komitet do decyzji zgromadzenia - debatujemy długo aż
do unudzenia, a ostatecznie zapada uchwała aby rzecz tę
zalecić uwadze Komitetu i oddać mu ją do rozstrzygnię-
cia. Dziś rano była na stole kwestya wydawania dzienni-
ka rolniczego. Ktoś zaproponował aby zaprojektowany ty-
godnik zlać z istniejącem już pismem krakowskiego Towa-
rzystwa /redagowanem przez Marcelę/: przeciw temu pow-
stało kilka głosów wykrywając wszelkie strony ujemne
"Tygodnika" krakowskiego-i nazywając go lichem pisemkiem
"niższem od wszelkiej krytyki" i t.p.- Biedny Marceli-
musiał go straszliwie dokieć boleć wtedy !- Trudno było
bronić.....

Oprócz tych sessyi gospodarczych - cały dzień mam
zajęty gadaniem i słuchaniem o przedmiotach dotyczących
zobowiązującego się sejm. Niejedna się może pożytkować.

rzecz z

znalazł

"wystrz

Zna

przeciw

w sejmie

"Chcie

dnemu z

się kom

zgłupia

.....

czą pas

dać nie

wiczny -

putę o

raz por

ności w

rzecz zrobi - przygotowuje się niejeden wniosek - byle się znalazł poseł któryby go poparł w sejmie. Jam sobie już "wystrzepił" język i bez sejmu.

Znajomi bliżsi i dalsi, dawniejsi sprzymierzeńcy i przeciwnicy - wyrażają mi swoje ubolewanie że nie będę w sejmie - szczerze mało kto - nieszczerze najczęściej. "Chcieliście? Trzeba było wybrać!" odpowiedziałem jednemu z tych panów, który złożył mi na komplement odpłacę się komplementem. Na tę odpowiedź moją tak bezczelną - zgłupiał.....

Lwów 14 lutego 1867.

.....Postarałem się i już straciłem swą młodzieńczą passyję gadania tam nawet gdzie się to na nie przydać nie może.- Lwów w tej chwili przedsejmowej dość ożywiony - i gdzie tylko przyjdiesz, trafisz na zażartą dyskusję o kierunku w jaki sejm i wogóle kraj cały iść teraz powinien i o poszczególnych zadaniach sejmu. Wogółem w ciągu bieżącego miesiąca znaczny ruch polityczny.

w opin
ty we
darcze
wa z p
lom To
głości
madzen
groził
my się
żących
z tego
szej /
je ura
rednic
kiemu
zjedna
fałszy
kilka
da.-
Mas

w opinii - a dużo tu mniej "zacofańców" /wyraz nowouku-
ty we Lwowie, niż w Krakowie. Obrady Towarzystwa gospo-
darczego dziś się skończyły. Wczoraj ciekawa była rozpra-
wa z powodu wniosku Russockiego który chciał aby człon-
kiem Towarzystwa zalegającym z ratami od lat kilku /zale-
głości te wynoszą ogółem przeszło 26.000 guldenów/ Zgro-
madzenie ogólne te zaległości puściło w niepamięć - i
groził że i tak nikt je prawie nie zapłaci a jak będzie-
my się o to upominać to i nadal płacić nie zechcą bie-
żących rat i z Towarzystwa wystąpią. Rozprawę, która się
z tego wywiązała znajdziesz w gazecie Narodowej dzisiej-
szej /N.37/! brałem i ja w niej udział i jak mi się zda-
je uratowałem te zaległości od darowania wnioskiem poś-
redniczącym - edyż Polański który pierwszy przeciw Russo-
kiemu wystąpił - gwałtownością swoją tylko mu więcej
zjednał stronników. - "Gazeta Narodowa" jednak zupełnie
fałszywie streściła mój wniosek. Dobrzański z którym się
kilka razy spotkałem straszenie z pod oka na mnie spojła-
ła. -

Masz dwa obranki Galicyjskiego serwilizmu -

że fakta
nia Towa
zes /Kaz
i leci m
aby nie
mocno by
golskiem
nieprakt
mowani p
zytą. W
kontusza
krześle.
Wchodzi
piechu z
kajską l
ro minut
strzegł
zwrot kt
Ale to r
kapelusz

te fakta o których tu wiele mówią.-1/ W czasie posiedze-
nia Towarzystwa wszedł do sali książe Leon Sapieha. Pre-
s /Kazim.Krasicki/zrywa się co prędzej ze swego krześla
i leci na powitanie.Książe który ma zanadto wiele taktu
aby nie czuł niestosowności i śmieszności takiej owacyi
mocno był skonfundowany tem słuźalstwem prawdziwie mon-
golskiem.- 2/ Ziemiałkowscy oboje z uderzającą bo dotąd
niepraktykowaną uprzejmością i grzecznością bywają przyj-
mowani przez Gubernatorstwo. Otóż tukiedys byli tam z wi-
zytą. W przedpokoju Pan Floryan poprawił pasa i wyloty
kontusza zarzucił a tymczasem położył był rogatywkę na
krześle. Tymczasem kamerdyner otworzył drzwi do salonu.-
Wchodzi Pani Ziemiałkowska, Pan Floryan za nią - ale w po-
siechu zamiast rogatywki pochwycił w rękę cylinder z lo-
żejską kokardą na drugim krześle stojący. Po kilku dopie-
ro minutach - wśród rozmowy ożywionej z Gubernatorem spo-
strzegł swoją omyłkę. Mocno zmieszany miał nadać temu
wzrost który go w jeszcze śmieszniejszym postawił świetle.
Ale to rozmaicie opowiadają. Bądź co bądź : lokałskiego
pelusza liberyjnego nikt nie weźmie zaiste zamiast sw

szapki -

.....

niema -

nie ob

ty od n

si na za

.....

mowej. O

nie reskn

w gazeta

przywitan

równaniu

jego

ków.- Po

delegatów

chowan

niej za

teraz j

szapki - kto się nie czuje lokajem.....
.....Krakowowi powiedz że Tadeusza Masilewskiego tu
niema - nie przyjechał, bo matka jego która jest na wsi, śmie
telnie chora.- Starklowie po kilkakroć mi przypominali a-
nym od nich przesłał Tobie ukłony. Ale żebyś wiedziała jak
się na zabój kochają !.....Ładną mają córeczkę.

Lwów dnia 19 lutego 1867.

.....Byłem na pierwszej tj. wczorajszej sessji sej-
nowej. Otwarcie zwykłe przemowa Gołuchowskiego - odczyta-
nie reskryptu cesarskiego - oto wszystko. Wszystko macie
w gazetach.- Dodam czego tam niema t.j. że Gołuchowski był
przywitalny w sejmie dość zimno - bardzo nawet zimno w po-
równaniu z dawniejszem przyjęciem.- Za ledwie kilku ustę-
pów jego przemowy i reskryptu kilkunastu przyklasnęło pos-
łów.- Posłowie z Galicyi zachodniej wogóle za niewysłanie
delegatów do Wiednia, - tutejsi za wysłaniem są i wraz z
Polakami i Rusinami przeważają szalę. Ziemańkowski najbar-
ziej za ten agituje a z nim większa część tych posłów,
którzy już raz byli w Wiedniu i zakosztowali tam...

go żyć

.....

minie

nie wa

leć t

laskom

żytecz

niejed

już ni

wałom

się z

przeci

gich I

tak d

wyruc

wiem

.....

go życia - stęsknili się za nim.....

Lwów dnia 22 lutego 1867.

.....Przekonałem się że dawne stosunki moje z ludźmi
minie zerwały się jeszcze na tyle aby ich już utrzymać
nie warto. Powiem Ci nawet iż nie spodziewałem się zna-
leść tu tyle przyjaznych mi osób ile w samej rzeczy zna-
lałem.- Zapomocą tych stosunków dałaby się niejedna po-
żyteczna rzecz zrobić, niejednej dać pierwszy impuls, na
niejedną z korzyścią wpłynąć - ale na to trzeba by jeśli
już nie mieszkać - to przynajmniej często bywać - jak by-
wałem mieszkając w Medyce.- We Lwowie tu mogę coś - bo
się czuję między soimi - bo mnie znają i przyjaciele i
przeciwnicy ~~za~~ swojego - bo tu sobie zdobyłem pracą dłu-
gich lat moralne pewne stanowisko, z którego mnie nawet
tak aługa nieobecność i przesiedlenie się w inne strony
wyrugować całkiem nie zdołały - jednym słowem że tak po-
wiem : bo mam tu głos. Ale niema o tem już co mówić.....

.....

.....

szy s

.....

którz

dodaj

mówi,

"pols

pośro

jako

godar

dy.-

.....

wych

nizac

204

/Kraków/ 7 czerwca 1867.

.....Przyjadę z Alfredem Szczepalskim, -wykąpaw-
szy się wprzód w tuszu.- Ach jaki tusz!.....

Kraków 14 lutego 1868.

.....Tu niewiele nowego.- Był bal feldweblów
którzy zaprosili na gospodynię Panią Arturową Potocką-
dodając że spodziewają się że tego zaszczytu im nie od-
mówi, bo to użani ją proszą i cały regiment tu werbowany
"polskiego wojska". Nieodmówiła. Na honorowem miejscu
pośród chorągwi i herbów krajów austriackich jaśniał
jako herb niby Galicyi czy Krakowa - orzeł biały.-Gos-
podarze mieli jako odznakę trójkolorowe polskie kokar-
dy.- Dziwne czasy.....

Lwów 15 lutego 1868.

.....Z powodu utworzenia się oddziałów powiato-
wych Towarzystwa gospodarczego, następuje wielka reorga-
nizacya całego Towarzystwa. Komitet podał...

saji.

mi ref

ski ito

cy czko

szem po

dziw. g

siedn. r

300 os

ro

rzystwa

ratuśko

1773-5.

intryg

bardzo

ile mon

biet.-

.....

skiprzy

ka ?!...

szej. Agitacja wielka - a między najgorętszymi agitatorami reformy Dzieduszyccy: Staś, Aleksander, Antos Jabaonowski itd.- Na Prezesa chcą Kałmiera Grochalskiego. Wszyscy członkowie Komitetu mają być zmienieni itp. Na pierwszym posiedzeniu zabierałem raz głos a Miecio miał prawdziwą gorączkę mówienia i zabierał głos coś sześć czy siedm razy.- Zebranie liczniejsze niż zwykle - blisko 300 osób.....

Na obiedzie nie poszedłem na posiedzenie sekcji Towarzystwa gospodarczego, -ale na prelekcję Schmitta w sali ratuszowej, -prelekcja to już XVIIIta a obejmowała lata 1773-5.- Szczegóły dotyczące konszachtów Króla z Moskwą, intryg i prywaty magnackiej - szelmostwo Stachelberga - bardzo ~~interesujące~~ było ciekawe - ale wykład nietylko suchy i monotony.- Słuchaczy było między innymi wiele kobiet.-

.....Ludwika ściskam serdecznie.-Tadeusz Masilewski przywitał mnie wyrazem: "Czemu nie przywiozłeś Ludwika?!".....

.....

podarc

siedze

lub se

posie

ny, ktc

ky .on

Towarz

.....

" Stov

przed

sonka

nya id

na my

sie w

rzeczy

tem cy

oate -

Lwów 22 lutego 1868.

.....Później od 10½ posiedzenie Towarzystwa gospodarczego, agitacyjne wyborcze i antykomitetowe, - samo posiedzenie zwykle do 2½ a o 5tej posiedzenie wieczorne, lub sessje sekcyjne, poufne itp. Wczoraj rano ostatnie by- posiedzenie i niby już koniec tej nieustannej zakrętani- ny, która kto wie czy się na co przyda - ale dość że ca- ły komitet zmieniony, reforma we wszystkim kompletna i Towarzystwo na zupełnie inne wchodzi tory.....

.....wiesz że kłecio Dz. Hosił się od dawna z myślą " Stowarzyszenia Oświaty ludu ".- Miał on spisany w tym przedmiocie projekt - dla którego postanowił tym razem szukać we Lwowie zwolenników i sprzymierzyć się z chętnymi do doprowadzenia rzeczy do skutku. Uznając że głów- na myśl tego projektu jest wielce pożyteczną a na cza- sie w chwili obecnej, postanowieniem ile się dopomódz do rzeczy. I to tak się stało: Pierwszego dnia zaprowadzi- łem go do Starkla który sprosił trochę młodzieży na her- batę - wysłuchano projektu i zobowiązało się do

po, ie
wzys
cay
sk on
punkt
o 4/5
Zap
becny
rono
Zebra
a nie
dan
z pie
bowia
czm
tu uj
mej z
cze k
w noc

popierania, ostawiono mu warunek aby opuścił z projektu wszystko to co nie znalazło jednogodnego poparcia i co cały pomysł zanaadto komplikowało. To niejaki oporze skłonił się do tego i postanowił odrzucić te odrzucone punkta na później. W ten sposób projekt stał się blisko o 4/5 krótszym, niesłychanie prostym, ale też wykonalnym. Zapomniawszy sobie poparcie skłodziły uprosił Miecio obecnych aby sprosili na drugi wieczór do nas liczniejszą grono "przyjaciół oświaty ludu" co też się stało. Zebrano się nawet więcej osób niżśmy się spodziewali a między innemi przybył całkiem niespodziewany ksiądz Adam Sapieha. - Zgodzono się na projekt, wybrano komisję z pięciu / Sapieha, Batrkel, Schmitt, ja i Miecio / która zobowiązała się zejść nazajutrz po posiedzeniu gospodarzem o 3ciej i wyrotować na 8mą wieczór projekt statutu ujęty w paragrafy. - Pracowaliśmy od trzeciej do ósmej zeszło się całe grono wezorejsze i przez te o jeszcze kilka osób. - Debatowano nad naszym statutem do 3ciej w nocy - i ostatecznie przyjęto i podpisano. -

lićmy w
jako tr
najwięc
w nocy
nazajut
poprawi
tował o

.....
do mild
się roz
Ujejski
prace o
wiatowe
to dla
gardy
nie um
szciana

liśmy więc jednym ciągiem przez godzin dwanaście - a ja
jako trzymający pióro a następnie jako referent komisji
najwięcej. Nie dość na tem, ale rozchodząc się o trzeciej
w nocy polecono mi jednogłośnie abym do południa ~~urządził~~
nazajutrz ułożył uchwalone paragrafy w należyty szys, styl
poprawił podał wszystkiemu należyłą formę prawną i wygo-
tował odpis. Pojmiesz więc.....

Lwów dnia 24 lutego 1868 /11no

.....Przedwczoraj wieczorem zaciągnął mnie Starkel
do Wildów. Był tam księgarz warszawski Gebethner, był jak
się rozumie samo przez się Ujejski, i jeszcze kilka osób.-
Ujejski zdziwacz, zdziwacz. Obecny mrówczy ruch, mrówcze
prace organiczne i administracyjne w całym kraju, rady po-
wstane, rady gospolareze, stowarzyszenia jawne i legalne
to dla niego świat niepojęty, nierozumiały, wstrętny, po-
gardy godny. Nigdy udział w tem mrówczem działaniu, on
nie umie a więc nie może. A gdyby i mógł - możeby nie
chciał. "Może" powiadam, gdyż widzę z każdego jego słowa

wielk

zosta

z daw

przyk

stani

ziarn

gany

such

cał

coś

lowac

jeś

ki je

roci

szne

nasze

warzy

nia

aby

to to

wielki żal do świata, do tego ruchu - że go to wszystko
zostawia na boku - przemija koło niego jak koło statuy
z dawnych czasów - jak koło martwego spektatora. Darmo-
przykęż przykęż ręki do dzieła sam - a mijać cię prze-
staniem. Przykęż ręki a nie plwaj na te ędziebka i
ziarneczka, które my mrowki do wspólnych śpichlerzy ściąg-
amy z mokoń. Nie krzycz na nas że nam w tej pracy
luch karleje - bo my szczęśliwy że możemy tą prowczą gra-
dą bając się dalszą drogą, że zinał czas w którym nie było
możności do tej pracy i jedno tylko pozostawało: skrzy-
żować ramiona na pierś i krzyżeć....tak /ui przymierza-
ję/ jak Kian Dobrodziej dzisiaj to czynisz. Wykrzykni-
ki jego ekracebracye - gorzkie żale, klątwy i pseudopro-
roctwa przy tej sposobności wypowiedziane tak byay śmie-
szone - że nawet wiele słusnych zarzutów, które czynik
naszej Galilei śmieszanemi się wydać musiały całemu to-
warzystwu które nie było jakoś w usposobieniu nastroje-
nia uucha do jeremiaszowego kamertonu - i gryzło wargi
aby nie parsknąć śmiecham zbyt często.....a przychodzi-
ło to u trudnością wszystkim - nawet sam...

Wild

mił s

ezyi:

bezin

niewi

dyka

znał

poezy

" nie

wyraż

tach:

mody

wcał

że ma

sił a

ostrz

przyj

liclu

mógł

Wild jeździł po Kornelu niemikosiernie i takiego gro-
mił sarkazmem że mi aż żal było.- I propos poetów i po-
ezyi: otrzymałem w tych dniach pocztą " z wędziża "
bezimienny list zawierający ustęp z jakiegoś poematu z
niewielkim sensem - i do tego w przypisku kilku słów de-
dykacyi wcale bez sensu. Dorozumiewam się tylko że autor
znał Wieszczysława Romanowskiego, że mi życzy abym pisał
poezye w guście " Körnera " i stał się w ten sposób
" nieśmiertelny " a w końcu że autor jest jak się sam
wyraża " uciekinierem z domu Pijarów ". Jeszcze o poe-
tach: W tych dniach przyszedł do mnie zrana jeden z
młodych Ormian z kołomyjskiego - P. Dawid Abrahamowicz
wcale światły i obiecujący młodziemiec, i oświadczając
że ma do mej osoby i do mego sądu wielkie zaufanie - pro-
sił abym wysłuchał dramatu który napisał - i abym naj-
ostrzejszą uderował go krytyką, którą on z wdzięcznością
przyjmie, chcąc się czegoś nauczyć - a nie czemś pochwa-
lić lub swej próżności autorskiej tylko dogodzić - coby
mógłbył uczynić gdyby tego był pragnął, gdyż Miłaszewski

odeczy

więc

nie pr

da w s

ze sta

regul

ci gra

enie u

ale au

Ty ! J

worak

wieś...

.....

wybra

nej ja

podar

nia zj

skucha

To znó

biet/

odczytawszy dramat chciał go przedstawiać.-Uraczyłem go
wigo krytyką jakiej sobie życzył - niemogłem jednak mu
nie przyznać wiele talentu dramatycznego - bo go posia-
da w samej rzeczy.-Przebija się to mimo braku czytania
ze strony Pana Dawida, mimo braku wszelkiej znajomości
reguł dramaturgii, mimo niedokładnej nawet znajomości
gramatyki i ortografii. Moja droga słuchaj-no jak
nie uszy bolą ! Bohaterką dramatu jest " Helena ".....
ale autor pisze i wymawia Helenę przez dwa n !- Słyszysz
Ty ! Jak będę Ci kiedy chciał dokuczyć będę na Ciebie
worał: " Helenno ".... Co? Nigdy - nigdy Ci tak nie mó-
wił?...."Helenna" to tak ładnie !.....
.....Jedzień jakieś posiedzenie - albo publiczny
wykład naukowy - albo inne jakieś zgromadzenie w poważ-
nej i ciekawiej zebrane myśli.-Posiedzenia Towarzystwa gos-
podarczego, potem ogólnego, to są publiczne posiedze-
nia zjazdu nauczycieli z całej Galizyi /wielkość kobiet
słuchaczek/, pojutrze zgromadzenie Tow.Sztuk pięknych.-
To znów prelekcye najróżniejsze/na prelekcjach pełno ko-
biet/ prelekcye Schmitta, prelekcye o kwestii

nyel

Otwa

kiel

jaki

...

int

du

Chc

cza

...

u P

w d

bo

žad

zak

Nar

deu

nych, o różnych zagadnieniach nauk przyrodniczych itd. Otwarta wystawa Sztuk pięknych, w bibliotece Ossolińskich zaś wystawa Geologiczna Krajowa.- Niemiec znów jakiś przyjechał ze zbiorem etnograficznym.

Lwów 28/29 lutego w nocy 1868.

.....Przed odjazdem Miecia Dz. byłem z nim /w interesie tworzącego się Stowarzyszenia Przyjaciół Ludu Oświaty/ u Młockiego u Schmitta i u Ujejskiego.- Chcieliśmy razem być u Festenburgów ale niestało nam czasu.....

.....Apropos smutnych: byłem tukiedys wieczór u Panny Felicji- która ma tylko małe dwa pokoiki- a w drugim z nich kilka przestawialnych ławek i stół - bo tylko dochodzącym paniąkom daje lekcyę,- u niej żadna teraz nie mieszka. Przytem o ile się domyślam zakład Pani Selingerowej /októrym czytałeś w Gazecie Narodowej/ zabiera wszelkie uczennice.- Mówił mi Tadeusz Mas. że Panna Felicja od śmierci Matki nie mo-

moż
mies
cze
mnie
swo
szyn
dzi
się

...

Wau

ukł

tem

nad

cze

rad

dze

może przyjść do siebie. Z Tadeuszem codzień się widuję
mieszka nad moją głową w hotelu.- Dziś rano kiedy jesz-
cze w łóżku leżałem i miałem pić kawę- przyszedł do
mnie i nadał mi tej kawy pić - a przyniósł natomias
swoją:- gdyż jak stary kawaler jeździ do Lwowa z ma-
szynką do kawy i sam ją sobie gotuje.- O Ludwiku co-
dzień z sobą gawędzimy - a kto wie czy Tadeusz nie da-
się skusić i nie przyjedzie na wiosnę do Radziszowa.-

Lwów dn. 30 Marca 1868.

.....Wiesz że wiązuje się tu "Towarzystwo
Naukowo-literackie" którego statut przeszłego roku
układałem wraz z Starklem, Wildmanem, Wildem i Schmit-
tem.- Otóż wkrótce ma się odbyć pierwsze walne zgro-
madzenie Towarzystwa, ale się go już we Lwowie nie do-
czekam.- Komisya założycieli nie postąpiła podług mej
rady i nie wyzyskała licznego zjazdu w czasie posie-
dzeń towarzystwa gospodarczego, na zjeżdżanie sobie

znac
post
czo
warz
step
Zato
byle
stre
kier
ca e
Nie
Tow.
mura
go d
roz
znaj
równ
czon
do n
wyda

znaczniejszej liczby przystępujących. Uważała komisja postępowanie jakie doradzałem, za proste "łapanie" członków nieodpowiednie godności i powadze przyszłego towarzystwa. Ztąd też rzeczy idą powolniej i liczba przystępujących w samym Lwowie nie dochodzi jeszcze stu.- Zato udało nam się wciągnąć "grube ryby" - w czym i ja byłem cokolwiek pomocnym - a wstępują ludzie wszelkich stronnictw i odcieni, wszelkich stanowisk społecznych i kierunków politycznych. Ludzie którzy się żrą z sobą całe życie - zejdą się na tem polu ściśle neutralnem. Nie będzie to stowarzyszenie tak "ciężko-naukowe" jak Tow.naukowe krakowskie którego prace i badania poza murami domu towarzystwa całkiem prawie nieznane, którego działanie ogranicza się na odbywaniu posiedzeń i na rozprawach głęboko naukowych a w kraju żadnego nie znajduje odgłosu. Owszem nasze towarzystwo obejmuje zarówno "miłośników nauk i literatury ojczystej" jak uczonych i literatów. Cel nasz szerzenie zamykania do nauk i literatury, urządzenie wykładów publicznych wydawanie i rozszerzanie dzieł pożytecznych.

nie
pra
mie
rzy
da
...
ce
w c.
nia
w k
prze
dar
rac
te
głó
mie
nel
go
tym
kol

nie prac naukowych i ułatwianie członkom tak samej pracy jak wydania dzieła. Prócz tego literaci będą mieli prawo do zaliczek i zapomóg z funduszków towarzystwa- jeśli fundusze te /jak się przypuszczalnie da obliczyć/ na to wystarczą.....

.....29 Lutego obchodzone tu stuletnią rocznicę zawiązania konfederacyi barskiej. Obchodzono ją w całym mieście bo oprócz ранnego nabożeństwa /kazania okolicznościowego podobno rząd nie dozwolił/ były w kilkunastu domach bardzo liczne zgromadzenia, toasty przemowy, deklamacye i.t.p. Rzecz zaiste dziwna a nadto charakterystyczna! Rocznicę szlacheckiej konfederacyi obchodzili tylko mieszczanie sami. Zgromadzenia te odbyły się w domach mieszczańskich a składały się głównie z młodzieży akademickiej, kupieckiej i rzemieślniczej. - Na jednym z tych zgromadzeń miał Kornel Ujejski mowę. Pierwszy raz go słyszałem mówiącego publicznie. Nie przypuszczałem aby był tak znakomitym mówcą. Porwał wszystkich niewielu słowami - aczkolwiek moim zdaniem podał nam kielich nie

pi
ju
op
..
kt
wy
op
ru
kw
w
cz
sz
do
sz
zw
dy
Re
je

piający ale narkotyk-truciznę.....Ale dość
już.....wypiszę wszystko i nie będę Ci miał co
opowiadać!.....

.....Inna tu się jeszcze przygotowuje rzecz
która mem zdaniem znakomite z czasem będzie mogła
wydać owoce- a mianowicie wpłynie na wyrobienie się
opinii publicznej w mieście.....a może i w kraju- po-
ruszając w właściwej porze, i wyjaśniając bieżące
kwestye polityczne, społeczne i.t.d. Poruszyłem tu
w pewnem kółku myśl utworzenia "Klubu politycznego"
czemu obecnie obowiązujące ustawy zupełnie na prze-
szkodzie nie stoją.- Otóż moja droga- rzecz przyjdzie
do skutku jak się spodziewam. Klub taki przygotowaw-
szy się w jakimś przedmiocie do publicznej dyskusyi
zwoływać będzie publiczne zgromadzenia- na które każ-
dy kto zachce będzie mógł przyjść i głos zabierać.-
Rezolucya, oświadczenie, zasada, adres i.t.p. przy-
jęte na wniosek klubu przez takie zgromadzenie lud

z

kąs

bi

sze

ne

war

wob

...

llt

ze

dzi

kil

Wła

się

...

wia

pew

llt

Ste

z kilkuset i więcej głosów złożone- zawsze wartość ja-
kąś mieć będzie- a co najważniejsza i oświeci i wyro-
bi politycznie tych którzy wezmą w ten udział- przy-
szedłszy poraz pierwszy tylko z ciekawości.- Politycz-
ne pokątne agitacyjki pewnych koteryjek intrygantów,
warchołów, bałamutów....8....wszelką stracą doniosłość
wobec jawnej agitacyi klubu-.....

.....Wczoraj wieczór wracając do domu około 11
11tej. spotkałem blisko hotelu, Ujejskiego, poszedł
ze mną na kolację do restauracyi- tam zastaliśmy Wła-
dzia Wróblewskiego, Tadeusza Wasilewskiego i jeszcze
kilku znajomych- gawędka- wreszcie poszli z wizytą do
Władzia, do Tadeusza, wreszcie do mnie- I skończyło
się na tem że Kornel u mnie nocował na kanapie.....

.....Poznałem dziś świeżo tu przybyłego Warsza-
wianina Apollona Korzeniowskiego, którego pożyje za-
pewne czytałeś....Wrócił on niedawno z Sybiru z małym
11to. letnim synkiem- Konradkiem. Zona jego /siostra
Stefana Bobrowskiego/ umarła na Sybirze,- Korzeniowski

pragn

.....

skich

rostr

ci -

częst

czony

efekt

cieni

szczeg

bowisk

takim

pełno

nych,

ne, -n

który

cenę

z Kra

ogrze

leżąc

pragnie się we Lwowie osiedlić-.....
.....Wystawa sztuk pięknych dość uboga. Z lwow-
skich malarzy celuje Penther swoją techniką malarską.
Portrety jego znakomite - szczególnie starców i dzie-
ci - ale i portrety kobiet jakich się u nas nie spotyka
często.-Portret księcia Adama Sapiehy /jeszcze nie skoń-
czony, widziałem w jego pracowni/ śliczny.-Roboty jego
efektowe pół twarzy silnem oświetlone światłem - pół w
cieniu głębokiem.- Grabowskiego kilka dobrych portretów
szczególnie piękny portret Ujejskiego.--/NB. Mały Gra-
bowski żeni się/.- Szlegle król Jan III pod Jaworowem.
tańczący polonesa z Kowalicz: ogromne płótno jak ściana
pełno drobnych figur i figurek - scen głównych i pobocz-
nych, -kompozycja i ugrupowanie niezłe- wykonanie fatal-
ne, -nie tyle wadliwe co do rysunku jak co do kolorytu
który robi wrażenie chromolitografii lub haftu. Szlegel
cały obraz oznaczył na 3.000 zkr.w.a..- Szynalewskiego
z Krakowa duży obraz w olbrzymich przepysznych ramach
męczennik chrześcijański - młodzieniaszek - w więzieniu
leżący na ziemi pod klatką zgłodniałych tygrysów - gło-

wa je
let -
młodzi
z nadz
Anioł
krakow
zem Ma
cewicz
Alia
stron
i pat
nie fa
się ja
cała,-
katedr
Marsze
szech
heszt
kilkon

wa jego spoczywa na kolanach anioła. Obraz wielkich za-
let - na który bez wrażenia patrzeć nie można. Twarz
Rodzieniaśzka wyraża walkę wewnętrzną trwogi fizycznej
z nadzienską wiarą:-pojęte i wykonane po mistrzowsku.-
"anioł - raczej anielica"- mniej udana.- Kireckiego z
Krakowa: Dziewczynka na podłuszu modląca się przed obra-
zem Łatki Boskiej:-małe cacko, pełne życia i prawdy.-Na-
cwieża kilka akwarel - rzeczy z powstania - dość udane.
Liasza z Krakowa: Klucznik z Pana Tadeusza: techniczna
strona ma wielką wartość. Zupan, Konfederata jedwabne -
i patrząc się zdaje się że to w samej rzeczy jedwab a
nie farba na płótnie. Szkoda że i nos Kluczniaka świeci
się jedwabistym jakimś połyskiem - a nawet twarz jego
cała,- całyż Klucznik jedwabny. Gryglewskiego widok
katedry na Jawelu, Grabińskiego kilka masywnych widoczków
Warszewskiego wschód słońca na wybrzeżu morskim we Wło-
szach - i to może już wszystko co ma jaką wartość.
Łasata albo lichota, albo rzeczy stare, znane które przed
kilkoma laty już były na wystawie krakowskiej.- Łasoty

obrazy

rozpa

.....

inter

pieha

zad

rod

wes

i Xi

myśli

ris

.....

bie

tych

bach

.....

obrazy jeszcze nie nadeszły - warszawskie jeszcze nie
rozpakowane.....

Lwów 26 czerw^{ca} 1868.

.....Dzisiejsze posiedzenie kredytowe było dość
interesujące bo przemawiał Leszek Borkowski i Adam Sa-
pieha.- Wczoraj było w naszym pomieszkaniu posiedzenie
założycieli Towarzystwa Oświaty Ludu - i wybraliśmy za-
rząd i prezesa.- Prezesem Adam Sapieha - do zarządu
weszli: Młocki, Schmitt, Starkel, Romanowicz, prof. Sobieski
i Kładz Stupnicki. Mam nadzieję, że rzecz ta pójdzie po-
myśli.....

Kraków 8 sierpnia /?/ 1869. 9½ w.

Wizję do Ciebie na dworcu kolei przed odjazdem do Lwowa
.....Spotkałem się z Januskim.- Ona będzie u Ciebie
w niedzielę.- Widziałem się z panią M. Oborską.- W
tych dniach ma przyjechać do Ciebie.- Widziałem się z
Bacharjasiewiczem.- Objękuje się na listopad do nas...

.....

zażo ż

zasad

padkob

borców

w niej

dniaach

pensje

posłow

tak ja

sejm -

uchwał

.....

.....

część

trzec

Lwów 11 września 1869.

.....Ruch tu nadzwyczajny z powodu iż się poka-
zało że przy podziale wyborców na koła wyborcze wedle
zasad przez ostatni sejm uchwalonych - od wyborów od-
padłoby 6.000 głosów - tak iż tylko przeszło 300 wy-
borców niezawisłych głosowaćby mogło na posłów którzy
w miejsce Gołuchowskiego i Ziemiażkowskiego w tych
dniach wybierani będą. Gdy głosujących urzędników i
pensjonowanych oficerów jest tysiąc paręset - a zatem
posłowie lwowscy i wogóle z wszystkich miast byłiby
tak jak przez rząd nominowani.- Takie głupstwo palnąć
sejm - sam nie wiedząc nawet o tem - jak w praktyce
uchwalone zasady wyglądać będą.-Oburzenie bez granic.

.....

Lwów 15 września 1869.

.....Prócz tego miałem to szczęście czy niesz-
częście być wybranym przez zgromadzenie do komisji z
trzech, której polecono wypracować memoriał do seimu -

a rac
auton
szość
przec
jekt
niżer
kilku
marze
szyć
się je
z wall
o to
ciwnie
uchwa
połowa
nęła,
powode
w dniu
do da

a raczej projekt zasadniczy reformy dzisiejszych ustaw autonomicznych.- W komisji tej znalazłem się w mniejszości. j. moi dwaj koledzy zgodzili się na projekt przeciw któremu ja poczyniłem zastrzeżenia.- Gdy projekt ten przyszedł pod obrady zgromadzenia - niełatwą miłą grą - bo przeciwników licznych a pomiędzy nimi kilku ludzi znakomitego wykształcenia i wymowy jak np. Smarzewski, wreszcie kilku krzykałów którzy mnie zagłuszyć pragnęli dowcipkowaniem i frazesami.- Udało mi się jednak przeforsować znaczne zmiany w projekcie i z walki tej wyszedłem obronną ręką.- Nakoniec gdy szło o to czy memoriał ma być sejmowi przedłożony - przeciwnicy zwyciężyli większością jednego głosu tylko - uchwała zapadła straciła zatem wszelką doniosłość - a połowa delegowanych od podpisania memoriału się odsunęła, składając oraz oświadczenie ogólnikowe dla jakich powodów to czyni.- Dziś popołudniu, pomimo rozpoczęcia w dniu dzisiejszym obrad sejmowych - mamy przystąpić do dalszej roboty, która jeszcze zapewne przez dzień

jutr

....

n. 30.

orzel

na te

na po

który

cały

podpi

ty al

w. 140

miał

w tej

stoi

noż

dał z

przed

jutrzejczy trwać będzie.....

Lwów 10 czerwca 1870.

.....Zjazd uchwalwszy kilk. punktów dość waż-
nych- wczoraj rozbił się. Dziś szło o spisanie aktu
orzekającego że wszystkie stronnictwa zgodziła się
na te a na te punkta uchwalone- co do innych zaś nie-
ma porozumienia. - Otóż wsieklność i zaślepienie w nie-
których tutejszych stronnictwach tak wielkie iż dziś
cały dzień zeszedł na pertraktayach aby zniewolić do
podpisu przewodników stronnictw. Małe-ske są rezulta-
ty ale dobre choć i tyle że wszelkie stronnictwa nie-
w łączając najbielszych i najumiarkowańszych porozu-
miały się co do niektórych punktów a raczej orzekły że
w tej mierze cały kraj idzie zgodnie- a mianowicie że
stoi w opozycji z dzisiejszym rządem i że domagać się
należy doraźnego ustępstwa we wszelkich punktach żą-
dań zawartych w części w rezolucji a nie wyzebrywać
pojedyncze oncesyjki. Ale dość o tem.....

.....
saico
cze n
komun
Ty mn
dzies
da.-
kim o
jaka
cy ob
wi...

.....
Czyst
ganck
nosi
baron
ner p

.....Jutro 11 Czerwca. Czy potrzeba abym Ci pi-
sałco na to wspomnienie czuję- i jak mi tęskno. Jesz-
cze nigdy nie byliśmy w tym dniu rozłączeni- bo lat o-
łomunieckich nie liczę w mojem życiu- Moja Najdroższa
Ty mnie kochasz- Ty mnie musisz przecie kochać- i bę-
dziesz mnie kochać zawsze- chybaś sobą być przesta-
ła.- Kocham Cię dziecko moje drogie- i będę takim ja-
kim chcesz abym był do grobu: będę sobą.- Bądź taką ja-
ką Ty chcesz być - jaką ja Cię chcę mieć. Bądźmy ta-
cy oboje abyśmy godni byli kochać się i być szczęśli-
wi.....

315
Iwów dnia 1 maja 1872.
/ H.Europejski N 15.II p/

.....Ole Drezdner to już nie dawny Drezdner.-
Czysto, porządnie, nowe tapety, nowe wygodne a nawet ele-
gantkie meble, telegraficzne dzwonki, sztubenmedla przy-
nosi woła do umywalki z szyskanami, oberkelner jak jaki
baron niemiecki wystrojony prowadzi Cię na górę, kel-
ner przynosi kawę, londyner zgłasza się o czyszczenie

rzecz

rzeb

korni

drug

mosia

raz z

idz

szys

szpil

umiem

przy

łosie

by je

chodz

Natom

niech

Lwów

idać

ot c

rzeczy.....a londyner stary poczciwy Jan,nasz znajomy.
Arzebrałem się tedy - ale byłoby,było kłopotu z tym
kołnierzem i mankietami - jeszcze w moim tytu tak
dużo się nie stroilem - a i tak przez cały dzień coś
musiłem poprawiać koło kołnierzyka i zmusilem go te-
raz zatłuszczonego od ciągłego poprawiania jak smok.
Widzę że guziki o których mówiłaś trzeba będzie po-
pszyszywać z obu boków,a teraz tymczasem radzę sobie
szpilkami,ale wiesz że tego nie lubię;a zresztą nie
umiem tego robić i nie mam na to cierpliwości,kołnierz
przy tem szpillowaniu mnę i drę a sam się śluzę niemi-
kosiernie. Niema jak polski strój. Tu we lwowie można-
by jeszcze chodzić po polsku bez zwracania uwagi prze-
chodzących,bo bardzo wielu nosi się jeszcze po polsku.
Natomiast niegdy jeszcze nie słyszałem tak często nie-
mieckiego języka po ulicach lwowskich jak tym razem.-
Lwów od czasu jak tu nie byłem ogromnie się podniósł.
Widać to wszędzie i we wszystkim. Rach o-romay. Tur-
kot ciągły po ulicach. Sklepów nowych,kawiarni,cukierń

mnóstw

domów

we w w

Kystaw

że. Dr

tu pod

na sta

te san

rzuci

dyprz

kosnu

coważ

nie !

prędk

ale !

trzew

mnóstwo. Kawał pełtwi wzdłuż wałów zasklepiają. Nowych domów budują wiele. Po rogach ulic afisze różnokolorowe w wielkiej ilości - niektóre olbrzymich rozmiarów. - Wystawy sklepowe paradne - okna w nich kryształowe duże. Drożyzna ma być wielka. Banków pełno. Wszystko się tu podnosi jak twierdzą, tylko w literaturze niesłychana stagnacya. Wstępowałem do dwóch księgarni i w obu te same skargi.....

Lwów 2 maja 1872.

Zkończywszy mój list wczorajszy który dziś rano rzuciłem do boatki położyłem się spać.....a nie, wprzódy przyrzadziłem sobie ubranie czarne całe i świeżą kieszulę do której przypiąłem świeży kołnier i przymocowałem szpilkami. - To to znaczy wprawa i doświadczenie ! jakoś to lepiej poszło i dziś rano ubrałem się prędko a cały dzień nie miałem z tem kłopotu....ale, ale ! Zapomniałem zabrać do kuferka płóciennę moję trzewiki /to eleganckie wyrażenie/. Gdy mi tedy

o Sej

trzewi

na za

powied

nach -

je '...

.....

wszysto

wieść

z błęd

edy cye

.....

ki, kt

zu, ka

życia.

tonem

sadzac

o Sej przyniesiono kawę, posłałem do Bopucha o niciane
trzewiki i przyniesiono mi do wyboru - wziąłem ½ tuzi-
na za 4 złr.- Ale, ale ! jeszcze o sianiu: zapomniakem
powiedzieć, że materace tu teraz u Drezdnera na spręży-
nach - królewskie ! widzisz babo jak się Lwów cywilizu-
je !

.....Tunio Dzied. ma być wielki oryginał ale ~~xxx~~
wszyscy podziwiają jego uczoność i zdolności. Wydał po-
wieść filozoficzną pod tytułem " Władysław " i oś mu
z błędami licznymi wydrukowano, wykupił napowrót całą
encycję i nową kazał wydrukować.....

Lwów dnia 3 maja 1.72.

.....potem widziałem się z Tadeuszem Masilewa-
skim, który zawsze wyglądał jak suchotnik, blady, mizerny,
zamykany, bez życia. A teraz zarów, czerstwy, silny, pełen
życia. potem....potem widziałem się z młodym Janką Plą-
tonem Kosteckim który sto razy - nie, nie trzeba prze-
sadzać! - dwa razy, ale dwa razy rzeczywiście więcej

x p. p. Masilewski

się jak
cał mi
Albumu
dwie gw
z przył
kim. Za
zabawi
który
nie za
znovu
u Pani
dziłem
tni i

.....
odwied
dową n
" klub

się jaka niź wprzód - a głowę ma jak kolano łysą. Obiecał mi dać przed odjazdem dwa wiersze polski i ruski do Albumu Stalmacha.- Potem widziałem się i spędziłem ze dwie godzin z Leszkiem Borkowskim.-Potem spotkałem się z przybyłym tu z Warszawy & artystą dramatycznym Rapackim. Zabawi tu z miesiąc i będzie tu występować a potem zabawi jakiś czas w Krakowie.- Potem byłem u Ujejskiego który mieszka w Zubrzy a tu najmuje pomieszkanie - ale nie zastałem go.- Potem spotkałem się ze Strzelackim i znowu znalazł się interes do pomówienia.- Potem byłem u Pani Tytusowej.....Potem byłem u Mamy a wieczór spędziłem u Starklów, którzy po stracie dziecka bardzo smutni i okrutnie się kochają.....

Lwów dnia 5 maja 1872
/niedziela rano/

.....Był u mnie przed chwilą Dr. Stella, którego oświadczyłem. Wczoraj wieczór byłem zaproszony przez Słodową na jakiś wieczór zbiorowy tak zwany fałszywie "klub kobiecy" gdzie było jak mówił mi Stella około

Stella (mimo to) (mimo to) (mimo to) (mimo to) (mimo to)

60 osób

dobroczyn

chciało

.....

czór do

ła i z

.....

Dz.gdz

Wundzi

szedł

łowo p

czy se

Sędzi

dze dz

zości.

60 osób - loteryjka, teatr amatorski, deklamacye na cel dobroczynny.- Ale nieposzedłem bo - bo mi się "niechciało". I w teatrze ani razu nie byłem.....

Kraków 10 maja 1872.

.....P.S. Wildowa u której spędziłem tukiedys wieczór do 12tej /rozumie się że z Ujejskim/ znowu wychudła i zmizerniała a czasem pokaszluje.....

Lwów 28 lutego 1873.

.....Wczoraj wieczór byłem u Pani Aleksandrowej Dz. gdzie mnie bawiły panny: Sewerka, Sandzia, Ciesia i Kundzio - który teraz ma zdawać maturę.- Później przyszedł Kaźm. Modziński. Sewerka brdzo się rozwija umysłowo pod wpływem Tunia, w którym jest bardzo zakochana czy sercem? czy głową? Zdaje się że jednym i drugim.- Spodzobałbym jednak że głową bardziej. Mówiłem z nią bardzo długo i szeroko, serdecznie o Tuniu i o ich przyszłości. Rozeksaltowywałem pannę dla Tunia i

mi si
szczę

.....

dzien

tem c

zycz

nait

szyb

oczy

ten

się,

widz

móga

pięć

dzie

go z

wyst

miot

mi się to, a widziałem że jej to było miło. - Oni będą
szczęśliwi.....

Wiedeń 18 czerwca 1873. środa.

.....Byłem tedy wczora na wystawie, byłem przez
dzień cały, nogi mnie bolą, nagniotki sobie powygniata-
łem całodziennym marszem, zmęczyłem się okrutnie fi-
zycznie i umysłowo, słowa mi się zawracała od tej roz-
maitości niezliczonych przedmiotów które mi się z
szybkością obrazków szajnekatarynki przesuwają przed
oczyma....zmęczyłem się niesłychanie - a przelecia-
łem tylko, jak można najspieszniej i bez zatrzymywania
się, zaledwie może dziesiątą część wystawy.....i nie
widziałem nie tak dobrze abym tak zapamiętał abym mó-
gł opisać. - W budynkach zamykających wystawę sztuk
pięknych dotąd wcale jeszcze nie byłem, a mówiąc że
dziesiątą część przeleciałem wystawy, nie liczę do te-
go zabudowania sztuk pięknych. Nie byłem również na
wystawie maszyn a z dwiestu przeszło budynków i przed-
miotów poza głównym pałacem zbudowanych, które

kadzie
nego z
re i d
właści
trzymu
su, a d
ży cza
cej tw
kto ni
ma prz
ru i b
osoby
czy/ w
wych.-
fiasec
przy t
zać a
się je
d. jes
zakni

kadzieśięt przeleciałem - choć wiele z nich do dokładnego zwiedzenia wymagałoby kilka godzin a nawet niektóre i dni kilku. Nie mówię już o głównym pałacu, czyli o właściwej wystawie - żeby ją pobieżnie zwiedzić, nie zatrzymując się nad niczem, trzeba by pewnie z miesiąc czasu, a do dokładnego zwiedzenia nie mógłby wystarczyć cały czas trwania. - Śmiesznością jest, lub czemś nawet więcej twierdzenie że jej widzieć nie warto. - Chyba oczu kto niema - ten tak twierdzić może. Pod względem ogro-
mu przestrzeni i budowli i pod względem liczby i do-
bru i bogactwa przedmiotów stoi ona /jak kompetentne
osoby twierdzą, jak po części zresztą same cyfry świad-
czą/ wyżej od wszystkich dotychczasowych wystaw świato-
wych. - Pod względem planu, urządzenia,ładu,porządku -
fiasco jest zupełne, lub prawie zupełne. - Oczywiście
przy tylu milionach wydanych nie należy sobie wyobra-
zać ażeby to fiasco odrazu udeślało w oczy. Spozstrzega
się je dopiero po dłuższem pobycie na wystawie. - Praw-
dą jest także że niektóre części wystawy jeszcze są
zamknięte dla publiczności - ale są to części których

nie był
jeszcze
nowi to
szności
na. War
łoby rz

.....
coś tal
sów, je
szeczn
łeczeń
wszech
go int
tów ja
wojen
tu w s
terjal

nie było w pierwotnym planie: budują w samej rzeczy
jeszcze nowe budynki i nowe skrzydła gmachów - ale sta-
nowi to tak drobną małą część całej wystawy iż śmie-
šnością jest twierdzić że wystawa jeszcze nie urządo-
na. Warto przyjechać Talusiu moja, i bardzo warto. By-
łoby rzeczą niedodarowania nie być na tej wystawie....

Wiedeń dnia 20 czerwca 1873.
/ 11^{1/2} wn./

.....Bądź co bądź, jest to coś tak olbrzymiego,
coś tak potężnie świadczącego o wyższości naszych czas-
sów, jest to tak potężna manifestacja cywilizacyi pow-
szechnej, takie świetne zwycięstwo najwyższej idei spo-
łeczeństwa - idei humanitarnej, idei solidarności ~~XXXX~~
wszechnarodów i wieczystego pokoju na wzajemnem oparte-
go interesie.....że pomimo średniowiecznych ferment-
tów jakie burzą przeciw sobie ludy i państwa, pomimo
wojen i klęsk jakie czekają nas jeszcze, otucha rośnie
tu w sercu w zwycięstwo powszechnego braterstwa - ma-
terjalnie i moralnie korzystnego dla wszystkich i dla

każdeg
niesie
czyć d
wiara
to ze
wszyst
szczep
Tobą m
taiwe.
zapomn
Kunst
ki w k
ż, ca
Szwe
wcale
des
rów m
budow
piątą

każdego. " Przekują miecze swe na lemieszce. I nie podniesie naród przeciw narodowi ręki, ani się będą ćwiczyć do bitwy."...Tak brzmi proroctwo Izajaszowe. A wiara i przekonanie w spełnienie tej nadziei - wszak to ze wszystkich świętości, dla ludzi szlachetnych wszystkich tysiącleci, wszystkich religii, wszystkich szczepów ludzkich....Piszę Ci to aby się podzielić z Tobą myślą i uczuciem jakim mnie napawa pobyt na wystawie.- Przyjedź - nie będziesz tego żałować - i nie zapomnisz żeś tu była ! Dziś przeleciałem tak zwaną K Kunsthalle - lecz niecałą. Dział austriacki i niemiecki w Kunsthalle przebiegłem nieco powolniej, inne działy całkiem pobieżnie, a Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Szwecji, Danii, Rosyi, ~~Włoch~~ Grecyi i Ameryki jeszcze wcale nie widziałem. Nie byłem również na Exposition des amateurs i w gmachu maszyn, który blisko 1000 metrów ma być długi i w stu jeszcze może pomniejszych zabudowaniach. Największa poprzednia wystawa - paryska pięta tylko część tej przestrzeni zajmowała. Byłem

dziś na
przeszł
na świe
nie op
ramidy
wystawi

dziś na obu galeryach Notundy.- Jestto kopuła mająca przeszło 400 kraków obwodu, kopuła największego dotąd na świecie rozpięcia, kopuła św. Piotra w Rzymie, wygodnie mogłoby się w niej ponieść. Szczyt wyższy od piramidy Cheopsa. Na placu ciągle przybywa budynków, na wystawie przybywa przedmiotów.....



- 119 -

